NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 27 kwietnia 1925 Nr. 95

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.620.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 1 ... 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75 gratulacyjne Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Sprawiedliwym - pod rozwagę!

Kraków, 26 kwietnia

I.

(is) Nareszcie! Nareszcie krakowski „Czas" dosłużył się uznania swego politycznego antysemickiego przeciwnika — „Głosu narodu". Nareszcie „Czas" został przez organ chadecyi, który dotąd „Czasowi" gorzko wytykał aktywizm, germanofilizm, stańczykowstwo, masonerye i — horribile dicta — judofilizm, — pasowany na godnego komilitona antysemityzmu.

Trochę późno co prawda, bo „Czas" już od dawna szczerze zasłużył sobie na ostrogi antysemickie, ale lepiej późno niż nigdy. „Głos narodu" zna się snać na złośliwej pikanteryi, jeśli nawrócenie się „Czasu" uważa właśnie za sukces owego „krzykliwego antysemityzmu", na którym dotąd wedle Czasu polityka antysemicka „głównie polegała", albowiem „antysemityzmu prawdziwego w gruncie rzeczy w Polsce niema".

Tak przynajmniej twierdzi „Czas".

Okazyą do hymnów pochwalnych na łamach „Głosu narodu" pod adresem „Czasu" stał się onegdajszy jego artykuł wstępny (Nr. 95 z 25 kwietnia) pod tytułem „Skargi żydów na Polskę" (Na złość — syonistom przez małe „ż". „Czas" bowiem przywykł do małych żydów i takich sobie chwali). W artykule tym „Czas" — — „omówił krytycznie" ostatni Biuletyn Komitetu Delegacyi Żydowskich (Bulletin du Comite des Delegations Juives), poświęcony — jak wykazuje nagłówek tego biuletynu — „Kwestyi żydowskiej w Polsce".

Komitet Delegacyi żydowskich w Paryżu jest instytucyą powstałą w czasie Konferencyi pokojowej dla strzeżenia interesów narodu żydowskiego podczas Konferencyi. Komitety takie posiadały wszystkie narody, których żywotne sprawy były rozstrzygane w Paryżu. Narody, które wówczas w Paryżu nie miały swej polityczno-państwowej reprezentacyi odczuwały oczywiście tem silniej potrzebę takich Komitetów. Komitet Delegacyi żydowskich strzegł sprawy palestyńskiej i prawnego uregulowania zasad położenia Żydów w poszczególnych państwach. W sprawie tej miał też nie jednokrotnie sposobność porozumiewania się z Polskim Komitetem Narodowym i to — z własnej inicyatywy. Obecnie, od szeregu lat Komitet Del. Żyd. utrzymuje biuro przy Placu Edwarda VII i zajmuje się rejestrowaniem faktów z życia żydowskiego na całym świecie w szczególności w Europie i szukaniem dróg pomocy dla Żydów, którzy tej pomocy potrzebują. Obu tym celom służą wydawane „Biuletyny" — jako organ prasowy pośród dziesiątek i setek innych, jakie znajdują się w Paryżu, a które świat oczywiście doryweczo informują o wszystkiem: np. także o ucisku Polaków na Litwie, o kooperacyi Polaków z Żydami w tym kraju itd. „Biuletyny" dotychczasowe poświęcone były położeniu żydostwa niemal we wszystkich krajach: Estonii, Litwie, Łotwie, na Węgrzech, w Rosyi, inne zaś poruszały sprawę emigracyi żydowskiej, pomocy społecznej, strasznych pogromów na Ukrainie i wogóle radości żydowskie, w które wszak życie społeczeństwa naszego dostatecznie obfituje ku zadowoleniu antysemitów w „gruncie rzeczy" i antysemitów tylko „krzykliwych".

Otóż taki właśnie Biuletyn, 27 z rzędu, poświęcony kwestyi żydowskiej w Polsce, natchnął „Czas" do wspomnianego artykułu.

Zanim przejdziemy do oświetlenia metody antysemickiej „Czasu" i jego stanowiska zajętego w tym artykule warto porównać prawdę faktyczną z tem co „Czas" w artykule swoim za prawdę podaje, aby nieuprzedzonym Czytelnikom z pośród społeczeństwa polskiego i społeczeństwu żydowskiemu dać możność objektywnego osądzenia „krytyki" Czasu i jego wprost maniacko uporczywych a na przynętę pewnych sfer spekulujących wniosków o antypaństwowości tym razem już nie tylko syonistów ale i ortodoksyi.

A zatem — po kolei: rzeczy mniej ważne i bardziej ważne, bo jedne i drugie są charakterystyczne.

1. Biuletyn Nr 27 — podkreśla „Czas" na samym wstępie — drukowany jest „po jednej stronie (straszne!) dla ułatwienia wycinania i przedruku i rozesłany został po całym świecie „oczywiście (!!) w tym celu, aby być podstawą dla agitacyi żydowskiej przeciw Polsce". Przedemną leży Biuletyn Nr. 27 z kartkami drukowanymi po obu stronach; Komitet Delegacyi drukuje zwykle także pewną ilość egzemplarzy na jednej stronie, na wytwornym papierze, aby je wysłać poważniejszym instytucyom. Podkreślamy tę lapalię, aby wykazać, jakich szczegółów chwyta się nieświadomie czy świadomie „Czas", aby z nich ukuć argument przeciw Żydom. Zdaje się, że instytucya, z której „Czas" otrzymał Biuletyn do wglądu nie otrzymała go „dla ułatwienia wycinania i przedruku", ani też „oczywiście dla agitacyi przeciw Polsce". Komitet wysyła biuletyny wszędzie — także do polskich instytucyi dla tego, by stworzyły ludzki resonans dla cierpień żydowskich, gdziekolwiek one mają miejsce, by ludziom dobrej woli — także w Polsce otworzyć oczy na te cierpienia i dać im możność krytycznego, wszechstronnego ich zbadania. Niema narodu na świecie, któryby był tak nizkim, aby zrezygnował z tej ludzkiej dążności do pozyskania ucha dla swej niedoli. Ta dążność wynika wyłącznie z checi dźwignięcia sie bie, a nie z nienawiści do drugiego. „Komitet Delegacyi" chce oczywiście pomóc moralnie Żydom, a nie agitować przeciw Polsce, Litwie, Estonii, Łotwie, Węgrom czy przeciw jakiemu kolwiek państwu. To jest głęboka różnica, której tylko ten zrozumieć nie może, kto jak „Czas" patrzy na naród żydowski jako na społeczeństwo, które tylko jeden jakoby ma cel: wszędzie i zawsze wołać: Poloniam delendam esse. Z tej choroby, z tego zwidzenia wypływa to charakterystyczne słowo: „Oczywiście". Przeciw niemu też trudno walczyć i wyznajemy otwarcie, że nie walka z „Czasem" jest celem niniejszej polemiki, lecz pozytywna chęć rozmowy z ludźmi, którzy mają lub może mieć mogą odwagę, by przyłożyć i do Żydów tę miarę, jakąby pragnęli, by do nich przykładano.

2. „Czas" nazywa wypadki w Dublanach — niedorzecznym wybrykiem młodzieży dublańskiej, a ich charakter antysemicki ujmuje ironicznie w cudzysłów. — To nam wystarcza. — „Czas" drwi, że Biuletyn fakt ten podaje i „oczywiście" celowo zapomina podkreślić, że informacya o tym wypadku polega nie na podaniu komentarza, ale na wyciągu rzeczowej materyałami popartej mowy posła Grünbauma w polskiej komisyi budżetowej i równocześnie na przedrukowaniu potępiających oświadczeń b. polskiego kierownika ministerstwa Zawidzkiego i dwóch posłów Polaków Wyrzykowskiego i Piotrowskiego i polskiej organiz. akademickiej (str. 31 i 32 egzempl. drukowanego po obu stronach), Podanie potępiających głosów reprezentanta rządu polskiego i dwóch reprezentantów społeczeństwa polskiego (o min. Zawidzkim powiada biuletyn, że nazwał wypadki „exces regretables", dla Czasu" bicie koleżanki, straszne maltretowanie kilku kolegów Żydów w oczach nauczycieli w najbrutalniejszy sposób — to tylko „wybryk niedorzeczny") — jest wyrazem metody objektywnych informacyi Biuletynu — tak pod względem cieni jak i świateł, a chyba nie dążeniem do wywoływania nienawiści do Polski. Zdaniem naszem bowiem Polskę w tym wypadku reprezentował poseł Piotrowski i Wyrzykowski, a nie haniebny, bestyalski czyn młodzieńców dublańskich. Wiedział o nim świat kulturalny, zanim wyszedł „Biuletyn" — choćby tylko z oświadczenia min. Zawidzkiego.

I oburzył się z pewnością na czyn ten, jak pochwalił jego potępienie przez dwóch polskich posłów, dla których z pewnością biuletyn wzbudza sympatyę na świecie.

Tak przedstawił fakt ten „Biuletyn" — i o tem właśnie milczy wymownie „Czas".

Ale to dopiero cząstka „prawdy" z Czasu. O dalszej części następnym razem.

Pogłoski o dymisyi min. Ratajskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25/4. (Sin) W sferach sejmowych pojawiły się pogłoski, że w przyszłym tygodniu nastąpi dymisya min. Ratajskiego, ewentualnie także i wicemin. Smólskiego. Powodu dymisyi nie należy szukać w polityce partyjnej, lecz w tem, że minister Ratajski nie okazał się dosyć energicznym fachowcem. Na miejsce jego przyjść ma jakiś fachowiec, niezaangażowany partyjnie.

Zakończenie ogólnej dyskusyi nad budżetem

Pustki na sali sejmowej. — „I ty mu wierzysz“ - posła Bryla. — Przemówienia przedstawicieli mniejszości słowiańskich. — Wstrząsające opisy nadużyć administracyi na kresach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4 Sin. Na sali sejmowej w czasie dzisiejszej dyskusyi nad budżetem panowały nawet na stosunki w naszym sejmie niezwykłe pustki. Były momenty, w których na sali prócz mowcy znajdowało się zaledwie kilkunastu posłów. Przemawiali dzisiaj przedstawiciele słowiańskich mniejszości narodowych i w dosadnych słowach przedstawili sytuacyę na kresach wschodnich. Specyalnie w czasie przemowy pos. Taraszkiewicza, który zilustrował niesłychane nadużycia czynników lokalnych na kresach, doszło do silnej wrzawy i niepokoju.

* * *

Pierwszy przemawiał w dyskusyi pos. Paweł **Wasylczuk** (Ukrainiec), stwierdzając, że pustki na ławach poselskich świadczą o zainteresowaniu, jakie dyskusya nad budżetem wywołuje wśród posłów. Budżet obecny jet militarystyczny i policyjny. Suma przeznaczona na policyę równa się prawie pozycyi na oświatę. Rząd rodziny Grabskich jest reakcyjny. Aresztowania odbywane obecnie na kresach są prowokacyą narodu ukraińskiego. Mowca wypowiada się przeciwko budżetowi.

W czasie przemówienia pos. Chądzyńskiego NPR doszło do ostrej polemiki między mowcą a posłami z PPS. na tle niesnasek, które dzielą oba kluby robotnicze.

Pos. **Bryl** (Zw. chłopski) zauważa, że Bank rolny niewyposażony należycie nie spełnia swych zadań. Lecz w pierwszym rzędzie jest instytucyą partyjno-klasową, kredyt uzyskuje w niej tylko ten, kto ma poparcie posła z pewnego stronnictwa. W instytucyi tej posłowie pełnią funkcye listonoszów swoich wyborców. Omawiając sprawę kartelu naftowego stwierdza, że w stworzeniu kartelu, z którego czerpać będą dochody cudzoziemcy, pośredniczyli dla własnych zysków niektórzy posłowie. (Głos: Jacy posłowie? Pos. Bryl. Pos. Szydłowski dostał od kartelu znaczną sumę).

Mowca zapytuje, czy był już wypadek, ażeby premier Grabski polecił zabranie akcyi przedsiębiorstw przemysłowych, które nie opłaciły podatku majątkowego. (Głos na lewicy: „I ty mu wierzysz“...) W polityce kresowej zamiast uzdrowienia stosunków w radykalny sposób panuje ustawiczna łatanina. Także co do łataniny min. Thugutta mowca nie ma zaufania. Także wymiar sprawiedliwości jest niedobry. W Małopolsce wschodniej okazało się niejednokrotnie, że gdy chłop się skarżył to urzędnik odpowiadał mu: idź do Paryża, prowokując go w ten sposób do apelacyi do Ligi narodów.

W dalszym ciagu mowca przytacza na dowód stosunków panujacych w naszych ministerstwach aferę z dostawami dla min. spraw wojsk. Jakiś osobnik nazwiskiem Głąbiński podał się za kuzyna pos. St. Głąbińskiego, legitymując się jego wizytówką i na tej podstawie otrzymał dostawy wojskowe wraz z zaliczką 200.000 złotych, poczem oczywiście zniknął z pieniądzmi, żadnych dostaw nie uskuteczniwszy. Mowca kończy oświadczeniem, że do obecnego rządu społeczeństwo nie ma zaufania.

Pos. **Taraszkiewicz** (Białorusin): „Jestem szczęśliwy“, — nie ja, lecz pan premier Grabski który zwykle temi słowami zaczyna swe przemówienie, dając w ten sposób wyraz swemu optymizmowi. gdy jest źle, mówi, że mogłoby być gorzej, a ponieważ nie jest gorzej, więc jest dobrze. Na Białorusi ludność żyje w lepiankach, cierpiąc niesłychaną nędzę. Zabrano kolosalne tereny ukraińskie i białoruskie których Polska nie może strawić. (Wrzawa). Aresztowania na kresach przybierają coraz większe rozmiary. W samem nowogrodzkiem przeprowadzono przeszło 1836 rewizyi. Policya na kresach dopuszcza się niesłychanych nadużyć, torturuje się ludność. (Okrzyki na lewicy: Co na to minister, drugi Muraszko! Wśród posłów prawicy okrzyki: To oszczerstwo, nieprawda! Pos. Wojewódzki: Mało wam tego! Kanalic!)

Pos. Taraszkiewicz: Rząd nie jest tu na tych ławach, ale rządem jest Muraszko. Posłowie nasi przyszli do sejmu z chęcią współpracy, ale okazało się, że łudzili się naiwnie, sądząc, że współpraca nasza będzie przyjęta. W takich warunkach stronnictwo mowcy będzie głosowało przeciw budżetowi.

Po przemówieniach pos. **Fiederkiewicza** (NP. Ch.) Skrzypy (komunista) i **Kwiatkowskiego** (Ch. D.) posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Mowcy Koła Żydowskiego w szczegółowej dyskusyi budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4 Sin. W dyskusyi szczegółowej nad budżetem na Koło Żydowskie przypada 4 godziny z tego w dyskusyi nad budżetem oświaty będzie przemawiał pos. **Grinbaum** ewent jeszcze pos. **Lewin,** nad budżetem min. spraw wewn. pos. **Grinbaum,** sprawiedliwości pos. **Sommerstein,** przemysłu i handlu pos. **Wiślicki,** wojska pos. **Feldmann,** reform rolnych pos. **Stuczyński,** skarbu pos. **Frostig**

Na posiedzeniu sejmu w poniedziałek przy pozycyi rady ministrów będzie przemawiał prem. Grabski.

Obrady zjazdu kupiectwa polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 4. (Sin) Dziś o godz. 11 rano w sali konferencyjnej min. przemysłu i handlu rozpoczęły się obrady zjazdu kupiectwa polskiego. Zjazd zagaił min. Kiedroń, przyrzekając życzliwe rozpatrzenie postulatów kupiectwa. Przemawiał pos. Wierzbicki wskazując, że nie zawsze skargi kupiectwa są uzasadnione. Następnie wygłosił p. Wartalski referat o ogólnem położeniu kupiectwa. Pos. Wiślicki wygłosił referat o zwalczaniu lichwy.

Poseł polski w Moskwie przyjechał do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 4. (Sin) Pos. polski w Moskwie p. Chęczyński przyjechał dziś do Warszawy.

Adwokat strzela do świadka na sali rozpraw

Warszawa, 25. 4 PAT. Prasa podaje: Podczas rozprawy sądowej w procesie o szpiegostwo w sądzie okręgowym w Warszawie adwokat dr Hofmokl Ostrowski znieważył słownie porucznika Jędruska, na co ten odpowiedział spoliczkowaniem adwokata Hofmokla. Po pewnym czasie po zajściu adwokat Hofmokl Ostrowski dał sześć strzałów do wychodzącego z sali świadka porucznika Jędruska. Kule chybiły a adwokat Hofmokl został rozbrojony i osadzony w areszcie. Na miejscu wypadku zjawiły się natychmiast władze śledcze.

Dziś o północy znany będzie wynik wyborów w Niemczech

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 25 4. (D) Kampania wyborcza w dniu dzisiejszym przybrała niebywałe dotąd w Niemczech rozmiary. Tłumy publiczności masami przewalały się po ulicach miasta. Setki aut ciężarowych z agitatorami, rozrzucającymi odezwy krążą po mieście. Nastrój świąteczny uwidacznia się na każdym kroku. Po południu manifestowali republikanie w pochodzie liczącym 100,000 osób z setkami sztandarów czarno-czerwono-złotych, z muzykami. Policya w oczekiwaniu ewentualnych zajść skonsygnowana w komplecie pilnuje porządku. Na ulicach miasta niema domu nieozdobionego chorągwiami republikańskimi, lub monarchistycznemi.

Jutro rano rozpoczną się wybory. O godz. 6 wiecz. lokale wyborcze zostaną zamknięte. O godz. 8 wieczorem znany będzie rezultat wyborów z Berlina, z całej Rzeszy wyniki zaczną napływać do stolicy o 10 wieczór. Wynik wyborów będzie zatem wiadomy koło północy.

Mowy wyborcze obu kandydatów.

Marks.

Norymberga, 25. 4 PAT. Maks w przemówieniu swem wygłoszonem przez radio przedstawił że jedynie rozwój demokratyczny może zapewnić Niemcom pomoc mocarstw i potrzebny dla ich rozwoju pokój. Wszystkie państwa, na które zdane są Niemcy są państwami demokratycznemi i demokracya ejst u tych rządów podstawą wszelkich rozważań politycznych i gospodarczych. Niemcy nie mogą sobie na to pozwolić aby w organizmie europejskim istniały jako ciało obce. Marks w końcu apeluje do wyborców, aby przed oddaniem głosów poważnie się zastanowili na kogo swój głos oddać mają.

Hindenburg

Hannower, 25. 4 PAT. W ostatnim swoim przemówieniu przed wyborami wygłoszonem przez radio marszałek Hindenburg nawołuje Niemcy do jedności. W całym narodzie niemieckim daje się zauważyć rezygnacya i zanika wiara w siebie. Jeżeli świat pragnie się uwolnić od strasznych skutków wojny, to Niemcy nie powinni być przekonani, że istnieją tylko z łaski innych narodów i państw. Niemcy nie chcą pozostawać stale w niewoli. Istnieją umowy i traktaty i Niemcy przegrawszy wojnę będą się starały traktatom tym i umowom zadość uczynić. Gdyby się jednakże w najbliższych latach okazało że ciężary te są zbyt wilkie i przyjęte obowiązania są niewykonalne to będziemy razem z innymi narodami szukali pokojowego wyjścia z trudnego położenia.

Gorączka wyborcza w Niemczech u zenitu

Berlin, 25. 4 PAT. Gorączka wyborcza wzmaga się coraz bardziej i dosięgła dziś szczytu. Jedynym tematem rozmów i zakładów jest wynik wyborów. Partye walczą o lepsze w aranżowaniu manifestacyi celem wywołania efektów zewnętrznych, co niezawsze odbywa się bez starć i w miarę przybliżania się dnia rozstrzygającego mnożą się walki uliczne i przybierają na sile. W piątek odbyło się 78 zgromadzeń w tem 25 lewicowych i 35 prawicowych a 8 komunistycznych. Według obliczenia „Acht Uhr Abendblatt“ wygłoszono dotychczas w całej Rzeszy z górą 2.000 mów.

Krwawe starcie między agitatorami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 25. 4 (D.) Agitacya wyborcza pociągnęła za sobą dziś ofiary w ludziach. Na przedmieściu Berlina w Schöneberg doszło do starcia między załogą dwóch aut, republikańskiego i monarchistycznego. Po wymianie słownej jeden z Hackenkreuzlerów oddał szereg strzałów. Jeden republikanin zabity, 2 ciężko ranni.

Komuniści głosują na Marksa!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 25 4. (D) „Lokalanzeiger“ donosi, że komuniści niemieccy otrzymali z Moskwy dyrektywy, aby ze względu na możliwy wynik wyborów, niekorzystny dla republikan, odkomenderowali swych ludzi do oddania głosów na Marksa, aby nie dopuścić do wyboru Hindenburga, coby było równoznaczne z klęską dla komunistów.

— PARDUBICE—MAKKABI 7:0 (5:0).

B. ZIMMERMANN.

Listy z Palestyny.

Z problemów Tel Awiwu.

Siedzę w „holu" hotelowym i patrzę przez okno na „planty" miasta Tel Awiw. Wąskie są te planty i jakieś biedne są te palmy, świerki, cyprysy i kwiaty, ujęte w kamienne koryto ulicy zwanej Sztejrot Rotszyld. Wąskie są co prawda, lecz z dnia na dzień zyskują na — długości, są symbolem miasta, które również wyrasta, nieprzymierzając człowiek ze szaty skąpo przykrojonej..

Ze mną przy stole siedzą Żydzi z Londynu, Białegostoku i Kanady. Co chwila przychodzą do nich młodzi i starzy - pośrednicy. Palestyna nie zdołała jeszcze zmienić ich golusowej fizyognomii. Każdy z nieodzowną laseczką lub — przy słonecznym dniu — z parasolem w ręce. Słyszę urywki rozmowy prowadzonej ostrożnie i tak niby od niechcenia.. „Pięć ubikacyi, można nasadzić piętro.. — Złoty interes.." — Reflektanci zdają się być jednak z twardego gatunku. Pośrednik się do rączkuje i słyszę wyraźnie: „Dom kupiony przed miesiącem za piętnaście tysięcy funtów, sprzedano wczoraj za siedemnaście. Plac, który przed dwoma dniami kosztował siedemset funtów, dziś już kosztuje ośmsetdwadzieścia..." Ktoś z obecnych protestuje: „Ależ to istny pasek.." Na to mu jeden z pośredników z pod ściany odpowiada.. „Mój drogi panie, lepszy pasek prowadzony przez Żydów, którzy zaryzykowali osiedlenie się w kraju, niż miłość do Syonu objawiona krzykactwem w Golusie..."

Ta dziwaczna ideologia chwilowo mię ubezwładnia. Krzyk jednak oburzenia zamiera, gdyż równocześnie słyszę z ulicy głos woźnicy: hio, hio! i widzę na furze, naładowanej szutrem, młodego chaluca szarego od kurzu i znoju, wymachującego niefrasobliwie batem na ociągającą się parę arabskich mułów..

Wychodzę na ulicę. I znów silniej ponad inne uderza mnie to malujące się na twarzach uczucie swobody. Mam wrażenie, że każdy czuje się tu jak u siebie w domu, a uczucie swobody przejawia się nie tylko w tem, iż jakiś staruszek siadł sobie na plantach nogami na ławce, ale zaobserwować je można i w tej masie młodzieży falującej po ulicach Herzla i Alembiego w tej fanfarze dolatującej z gimnazyum Herzla i na twarzy żydowskiego policyanta regulującego ruch uliczny, a wreszcie w tem dziwnem wrażeniu, że to wszystko i te domy i te ulice i te krzewy, że to wszystko jest nie tylko własnośca tych, którzy tu już od lat siedzą, lecz także i moją, który dopiero co przybyłem. Oto uczucie swobody, które pozwala mi przywłaszczać sobie rzecz, co do której myślę, że stworzoną została dla wszystkich Żydów na świecie..

Idę w stronę morza, wołającego mię przytłumionym swym poszumem i rozmyślam nad problemem, jakim dziś dla wielu jest Tel-Awiw. Miasto to bowiem wyrosło na lotnych piaskach morskich, wydzieliwszy się, jako dzielnica ze starej Jaffy. Dziś usamodzielniwszy się, przerosło pod każdym względem macierz. Dotarło już z jednej strony do morza, a z drugiej prze się na sąsiednie wzgórza.

Są jednakowoż ludzie, nie mogący się pogodzić z faktami. Widzą oni w Tel Awiw nowoczesną Sodomę i Gomorę. Chcieliby z Palestyny zrobić jedną wielką kolonię, coś w rodzaju Wielkiego Emeku. Z żalem w głosie opowiadają, jak to w zacisznych ogródkach przed spokojnie śpiącymi domami wycina się krzewy i drzewa, by uzyskać dostęp do otwierających się masowo sklepów. Twierdzą, że Tel Awiw, powstałe w gorączkowem pod nieceniu obywateli z Nalewek musi mimo złudne rumieńce na swej twarzy rychłą zginąć śmiercią. Tel Awiw jest ich zdaniem głową bez korpusu. Brak w otoczeniu chłopa żydowskiego, któryby jarzyną i mlekiem karmił mieszczuchów. To nie Hajfa z doliną Emek, jako „hinterland". Ten dom z kart wkrótce wraz ze swymi szpekulantami, pośrednikami, sklepikarzami zapaść się musi, gdyż zbudowany jest z ulotnych kart na lotnym gruncie..

Sądzę, że w powyższem zapatrywaniu mieści się wiele przesady. Prawdą jest, że architektura tego miasta woła o pomstę do nieba. Prawdą jest, że często domy świeżo wykończone pokazują przestraszonym lokatorom swe części składowe. Nie da się również zaprzeczyć, że język hebrajski zdaje się tonąć w morzu innych naszych „narodowych" języków. Faktem jest, że lekarzy, fryzjerów i dentystów więcej jest, niż miejsc na szyldy, że na sześćdziesięciu ludzi przypada jeden sklep korzenny, że czynsz z mieszkania czteropokojowego dochodzi do czternastu funtów miesięcznie, że ośmset rodzin mieszka w szałasach na piaszczystych wydmach, że na ogół Tel Awiw jest przeszczepieniem wszystkich prawie przywar dotychczasowego żydowskiego miasteczka przy wyłączeniu nieżydowskiego elementu na grunt palestyński, że jest jednem słowem getem bez golusu...

A przecież! Przecież nie można nie uznać, że Tel Awiw jest symbolem żywotności, której danem jest wyładować się w pełnej niezależności od wpływów jakiegokolwiek obcego otoczenia. Żyd tu się sam rządzi i zdaniem ludzi obcych rządzi się nie źle. Miasto rośnie w tempie amerykańskiem. Ono jedynie ma w Palestynie światło elektryczne i wodę podostatkiem. Ulice szerokie, skanalizowane, uporządkowane, obramione drzewami. Piękny plac zarezerwowano na park i teatr. Są bulwary, łazienki nad morzem i kawiarnie z muzyką.. To wszystko odcina się dodatnie i korzystnie od przyległej, ciasnej, brudnej Jaffy, w której rząd sprawują Arabowie. Faktem również jest, że Tel Awiw zatrudnia przeszło dwa tysiące robotników żydowskich, że ma należyte wyłącznie hebrajskie szkolnictwo, że począwszy od burmistrza a skończywszy na śmieciarzu wszystko jest żydowskiem. A w końcu nie należy zapominać

Komunikat

Związku właścicieli Kin w Krakowie.

W jednym z tygodników krakowskich pojawił się w ubiegłym tygodniu artykuł pod tytułem „Wzbogacony kiniarz krakowski oszukał Magistrat na 8,000.000 zł.", w którym autor zarzuca właścicielom kina „Warszawa" w Krakowie pp. Gottliebom, że dopuścili się nadużyć przy uiszczaniu podatku miejskiego od biletów wstępu na szkodę gminy miasta Krakowa.

Stwierdzamy, że artykuł powyższy jest oszczerstwem, a źródła artykułu tego należałoby szukać w nieuczciwej konkurencyi.

Zaznaczamy wreszcie, że Związek właścicieli kin w Krakowie uchwalił jednomyślnie na swem posiedzeniu w dniu 23 kwietnia br., że p. Agenor Lisowski, właściciel kina „Sztuka" więcej nie może być członkiem Związku.

Za kino „Uciecha" Zygmunt Francman, za kino „Wanda" Stanisław Zaleski, za kino „Reduta" Zygmunt Cygnarowicz; za kino „Nowości" Roman Gawlikowski.

Przeciw odpowiedzialnemu Redaktorowi „Głosu Wolnego" i nieznanemu autorowi oszczerczego artykułu, wniosłem doniesienie sądowo-karne.

Leon Gottlieb
właściciel kina „Warszawa".

Z Bagateli.

GITARA I JAZZ-BAND, komedya w 4 aktach H. Duvernois i R. Dieudonne. Reżyser: Wł. Ziembiński.

Nie oburza mnie wcale nazwanie tej sztuki melodramatycznej komedyą, nie oburza mnie sama spółka autorska która minęła się z zasadniczem zadaniem spółki, gdzie jeden wnosi do spółki dowcip i bystrość obserwacyi, drugi zaś moralizatorskie tendencye i sentyment, ale srodze mnie oburza lekceważenie mężczyzny i uprzywilejowane kosztem biednej męskiej ofiary stanowisko kobiety.

Ani jednego nie znajdziecie w tej komedyi mężczyzny, któryby zasługiwał na to miano. Na samym początku zaznajamiamy się ze smarkaczem, któremu widok pierwszej lepszej spodniczki odbiera przytomność, „zapiera" dech i naraża go na niebezpieczne palpitacye serca. A potem mąż, który jak na męża z francuskiej komedyi przystoi, jest w równej mierze cynikiem, ile idyotą, dalej ojciec, który leczy głęboko tragiczne przejścia córki sentymentalną i pozbawioną wszelkiego sensu bajeczką, a wreszcie kochanek, który jest typem zblazowanego próżniaka. Natomiast kobiety — to w porównaniu z mężczyznami wprost indywidualności. Przedewszystkiem Martyna, zimna wyrafinowana lwica salonowa, dla której nie istnieje żadna moralność, żadne prawa, która ze sztuki życia uczyniła prawdziwą filozofię życia. A potem Estella filozofujaca niewinność czy niewinna filozofia, kobieta-żywioł zdrowa, o silnych, pięknych afektach. Nawet kucharka nazywa się w tej sztuce Nadzieją, tak kobiecy hufiec jest nastrojony na nutę bohaterską. Ba nawet gazeciarka jest w tej komedyi heroiną i mści się na mężu za deszcz i nawałnicę.

Nie, po stokroć nie! Musi jak najprędzej powstać liga obronna prześladowanego, wyśmiewanego, szyderstwem i pogardą obarczonego mężczyzny, by wreszcie koniec położyć tym niecnym machinacyom anonimowego mocarstwa francuskiej komedyi, by wszem wobec i każdemu z osobna z tej bandy oszczerców rodzaju męskiego oświadczyć, że mężczyzna jeszcze nie tak dalece skapcaniał, by bezkarnie można było z niego drwić.

Jeżeliby ta komedya przyczyniła się do powstania tej ligi, spełniłaby swoje zadania. Inaczej wystawienie tej komedyi nie miałoby żadnego sensu. Jest to bowiem płaczliwe, rozmazane, rozczochrane, cierpiące na nieznośną czkawkę sentymentu czupiradełko buńczucznie komedyą się mieniące. Tu i ówdzie jakiś dowcip rozjaśnia promykiem słońca chwilowo tylko ten stały kapuśniak, który otacza mgłą deszczu scenę, aktorów, publiczność.

Tylko gra aktorów intryguje i przykuwa, pozwalając zapomnieć o całości sztuki. A z aktorów na pierwszy plan wysuwa się przemyślana przeżyta i z głęboką ekspresyą oddana kreacya pani Wernicz. Łkała w tej grze utalentowanej wielce artystki dusza młodego dziewczęcia, której uczucie w haniebny sposób opiwano, wyszydzono, skarżyła się w [illegible] wdeptana wielka miłość. Zrozumiała i odczuła tę wyrazistą grę publiczność, gorąco oklaskując artystkę.

P. Ziembińska wkładą w każdą swą rolę dużo wdzięku, czem porywa męską połowę publiczności, oraz dużo pomysłów z dziedziny toalety, czem znowu działa na tak zwaną płeć piękną. Ale, chociażby to mogło robić wrażenie, że „mieszam się" w obsadę ról, muszę tu zaznaczyć, że rola stworzona na miarę p. Kozłowskiej nie przylega tak ściśle do p. Ziembińskiej. P. Kozłowska uposażyłaby tę role w zimną wyrafinowaną dystynkcyę, w chłodną wyniosłość lwicy salonowej, a więc w tak bardzo dla tej roli pożądane przymioty.

P. Zbucki był jak zawsze dobrym, serdecznym ojcem, a p. Ziembiński z dużym artystycznym umiarem stworzył rolę kochanka bez woli.

Z ról epizodycznych prawie wszyscy aktorzy należycie się wywiązali ze swych zadań, a zwłaszcza panie Barwlńska Romowicz i Gorajska, oraz panowie Wasilewski, Fertner i Szyndler

Sztuka posiada tylkc 4 akty. Mogłaby ich mieć 5, 15, lub 100. Bo na razie zwyciężyła Gitara, ale w Paryżu — jak mnie informowano — Jazz-Band przypuścił znowu szturm do serca kochanka i odniósł tryumf. Poczem znowu Gitara się zemściła by z kolei znowu ustąpić miejsca Jazz- Bandowi. Potem..

M. K.

że Tel-Awiw gości całą arystokracyę ducha hebrajskiego z Bialikiem na czele i że zamyka łańcuchami ulicę, przy której mieszka Achad Haam, ilekroć ojciec odrodzenia żydowskiego, udaje się na spoczynek,.

Nie! Tel Awiw ma grzechy na swem sumieniu niby to małe dziecko, które często w pochopności i nieświadomości naiwnego serca gołemi rączkami chwyta płomień zapałki. Ale należy pamiętać, że jest to pierwsze miasto żydowskie, szukające dróg dla siebie i torujące drogę dla następnych miast żydowskich w Palestynie. Być może, że popełniono i popełnia się błędy; jednakże jedno jest absolutnie pewnem: Tel Awiw to nie miasteczko Szaloma Alejchema lub Asza z chorobliwem pięknem rozkładającego się żydowskiego życia, lecz jakieś nieznane w żydowskiej literaturze i historyi, miasto hebrajskie o rozmachu i żywotności człowieka jutra.

* * *

W POCIĄGU.

Jedziemy pociągiem wczesnym rankiem z Tel Awiw do Hajfy. Pola mimo brak deszczu i wody okryte bujną zielenią. Tak żydowskie jak i arabskie. Musi się przyznać, że i Arab, jakkolwiek orze drewnianym pługiem, a ciężary przenosi na grzbiecie wielbłąda lub na głowie — swej żony, nie zaniedbuje swej roli. Osiedla jednak żydowskie łatwo zdala odróżnić od arabskich po czerwonych, dachówką krytych dachach, schludnych domkach, gajach eukaliptusowych i europejskim stroju ludzi pracujących w polu.

Na oknach i ławkach, pełno piasku, a na podłodze szaro od łusek z ziarn słonecznika spożywanych tu na każdym kroku i o każdej porze. Towarzystwo składa się w trzech czwartych z turystów z Kongresówki. Tu i ówdzie czapka sportowa i czarna koszula wskazują na chaluca jadącego w sprawach swej grupy do Hajfy.

Przedemną siedzi sześciu Arabów o różno barwnych twarzach, w tunikach zarzuconych z fantazyą przez ramię i w malowniczo z kilku chust związanych zawojach na głowie. Tych sześciu Arabów rozporządza w sumie pięciorgiem — oczu. Choroba oczu czyni tu okropne spustoszenie. Pełno ślepców i ludzi o kaprawych oczach. Za mną ogólną uwagę zwraca na siebie staruszek ubrany po europejsku, Żydzi z Kongresówki obstąpili go ze wszystkich stron, nieprzymierzając megilę w purim.. Z rozmowy dowiadujemy się, że staruszek ten przed czterdziestu laty przybył z Rosji do Palestyny. Był ósmym z rzędu Żydem w Jaffie, gdzie z czasem dorobił się — dwóch ulic.

Widzę po twarzach, że moi krajanie na próżno wysilają się, by wartość tych dwóch ulic przeliczyć na złote.. Staruszek jedzie jak na takiego „biedaka“ przystało, trzecią klasą do Tyberyas, by leczyć się z podagry, a ponieważ i po drodze coś nie coś zarobić nie zaszkodzi, więc oferuje do sprzedaży trzysta dunamów ziemi uprawionej za dwa tysiące funtów. Są nawet już odbiorcy, lecz niestety interes nie przychodzi do skutku, gdyż staruszek żąda gotówki, a tę zabrał — Grabski..

Zajeżdżamy przed jakąś stacyę. Konduktor Arab wywołuje Zichron Żakob. Z hebrajskiego napisu, umieszczonego na stacyi, dowiadujemy się, że ma on na myśl Zichron Jakob. Słowa te elektryzują obecnych. Okna wagonu wypełniają się spoglądającymi uważnie postaciami. Lecz nie krajobraz, ani nie kolonia, ukryta gdzieś hen za wzgórzem, budzą ciekawość mych współziomków. Ich uwaga, jak u dzieci skupia się wyłącznie na młodym urzędniku, Żydzie, rozmawiającym z konduktorem po hebrajsku. Ich oczy, przywykłe do stosunków rosyjskich za caratu, nie mogą nasycić się widokiem urzędnika kolejowego Żyda w mundurze o złocistych na rękawach naszytych dystynkcyach. Żyd w mundurze urzędnika państwowego! Mój Boże, wszak to omal, że nie — państwo żydowskie.

Z Koła żydowskiego

Koło Żydowskie obradowało onegdaj w dalszym ciągu nad ustaleniem planu przemówień przedstawicieli Koła w debacie budżetowej.

Najwyższą wymianę zdań wywołała sprawa wystąpienia w dyskusyi nad budżetem Min. Wyz. Rel. i Osw. Publ.

Grupa ortodoksyjna wysunęła żądanie, aby w debacie zabrał głos, obok mówcy wyznaczonego przez Koło specyalnie jej przedstawiciel, a to ze względu na odrębne stanowisko ortodoksyi w sprawie szkolnictwa i gmin żydowskich. Żądanie to, któremu ortodoksi nadali charakter niemal ultymatywny, grożąc, że w ostateczności zabiorą głos nawet wbrew uchwale koła, spotkało się ze sprzeciwem innych ugrupowań, które wskazywały na konieczność zajęcia przez reprezentacyę żydowską jednolitego stanowiska.

kW wyniku dłuższej dyskusyi wybrano komisyę, która ma podjąć próbę uzgodnienia ujawnionej różnicy zdań.

Komisya zbiera się dzisiaj.

* * *

Przed posiedzeniem Koła, zebrała się Frakcya Syonistyczna w celu dokonania wyborów nowego prezydyum. Prezesem obrano pos. Hartglasa, wiceprezesem — sen. Rotensteicha.

Uroczystości ku czci stulecia urodzin Lasalla.

Berlin. (ŻAT) Niemiecka klasa robotnicza obchodziła niedawno stulecie urodzin twórcy nowoczesnego ruchu robotniczego Ferdynanda Lassalla. Szczególnie w Berlinie uroczystości przybrały charakter wielkiego święta. W wielkiej sali opery berlińskiej odbyła się akademia żałobna. Przemówienia wygłosili nestor niemieckiej socyalnej demokracyi, Edward Bernsztein, przewodniczący parlamentu niemieckiego dr. Loebe i poseł dr. Stroebel. Dr. Stroebel stwierdził w swem przemówieniu, że w młodości marzył Lassall o wyzwoleniu żydowskiego narodu, lecz pred ko doszedł do wniosku, że koniec ościa chwili współczesnej nie jest odrodzenie jednego narodu, lecz wyzwolenie materyalne i duchowe całego proletaryatu międzynarodowego. I odtąd, stał się Lassall jednym z pierwszych założycieli nowoczesnego ruchu robotniczego w Niemczech.

Zapowiedź zjednoczenia żyd. grup religijnych w Palestynie?

Jerozolima. Po raz pierwszy w dziejach nowego jiszuwu palestyńskiego zdarzył się fakt że najwyżsi rabini trzech żydowskich grup religijnych w Palestynie Aszkenazim, Sfardim i krańcowych ortodoksów wzięli udział w jednej uroczystości. Uroczystość ta odbyła się 13 kwietnia w czasie otwarcia nowego szpitala żydowskiego będącego największym budynkiem w Jerozolimie. Pierwsze przemówienie wygłosił wysoki komisarz sir Herbet Samuel, następnie przemawiał rabin Kuck, przywódca ortodoksyi z Agudy, rabin Sonenfeld i sfardyjski rabin Meir. Fakt, że wszyscy trzej rabini wystąpili wspólnie na jednej uroczystości uważa się powszechnie za pomyślną zapowiedź zjednoczenia odrębnych grup religijnych.

KUPON Nr. 23

dla konkursu „Łamigłówki“

Nowego Dziennika

Z kraju.

MIELEC. (Kor. wł.) **Uroczystości z okazyi otwarcia uniw. hebr.** Z okazyi otwarcia hebr. uniwersytetu w Jerozolimie, urządził komitet wyłoniony z wszystkich odłamów żyd. ludności tutejszej, w dniu 1 kwietnia br. w lokalu stowarzyszenia Safa Berura uroczystą akademię. W pięknie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele całej ludności żydowskiej. Akademię zagaił p. Rubin Neuman, uroczyste przemówienie wygłosił p. Aron Stempler.

Na zakończenie Akademii deklamowała b. ładnie p. Tänzerówna psalmy, p. Goldstein odczytał własne utwory, chór dziewcząt odśpiewał kilka pieśni hebrajskich i odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się uroczystość.

Tego samego dnia wieczorem, odbył się w przepełnionej po brzegi sali Safa Berura bankiet, który przy przyjemnej zabawie, przeciągnął się do białego rana.

Dnia 5 kwietnia zaś odbyło się w tut. synagodze nabożeństwo, na którem zagaił p. Dr. Ascheim a przemawiali p. Dr. Seiden oraz p. Feitelbaum. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem psalmów przez kantora.

—o-o—

KRYTYKA NIEDOZWOLONA. P. Pinkus Pracowity, który posiada w Warszawie, sklep, pod firmą: „Magazyn bławatny“ pragnął zmienić nazwę swej firmy na: „Polski Magazyn bławatny“. Sędzia jednak, do którego się p. Pinkus Pracowity zwrócił w tej sprawie, odmówił prośbie petenta. Wobec tego wniósł petent rekurs do sądu apelacyjnego, który jednak również zakazał petentowi używania dopisku „polski“, uzasadniając swój zakaz koniecznością przestrzegania prawdziwości firmy!!

REPRESYE PRZECIW SAMOBÓJCOM. Rabinat warszawski chcąc stłumić falę samobójstw żydowskich wydał odezwę, w której wzywa ludność żydowską, by nie brała udziału w pogrzebach samobójców. Towarzystwa pogrzebowe wzywa się, by nie zajmowały się urządzaniem pogrzebów samobójców. Zwłoki samobójców mają być oddane do prosektoryum, samobójcy mają być chowani na cmentarzu na Pradze, tuż pod murem cmentarnym, a nie na cmentarzu warszawskim.

WALKA Z DEKOLTAMI. Na ostatniem posiedzeniu rabinat warszawski postanowił nie udzielić ślubu kobietom, noszącym dekoltowane suknie o głęboko wyciętych dekoltach lub o krótkich rękawach.

NIEMA TO JAK BYĆ „DON JUANEM“. Przed niedawnym czasem z afisza teatru Narodowego w Warszawie zeszedł dramat Zorilli pod tytułem "Don Juan". Sztuka ta przeszło 100 razy zapełnia widownię.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że na p. Józefa Węgrzyna, który kreował rolę tytułową i grał na procenty wypadło tytułem wynagrodzenia 60,000 zł. Tłumacz „Don Juana“ p. Milaszewski otrzymał tantyemę w wysokości 40 tys. złotych.

ECHA NADUŻYĆ W FILII BANKU POLSKIEGO. Byłego dyrektora filii Banku Polskiego w Częstochowie, Leona Zawadzkiego, oskarżonego o nadużycia służbowe, który przez kilka miesięcy przebywał w areszcie, a ostatnio w szpitalu, uwolniono w tych dniach z aresztu, za kaucyą 50,000 zł, zabezpieczonych na jego nieruchomości.

JESZCZE JEDNA OFIARA KRYZYSU. W Warszawie na Łuckiej w mieszkaniu własnem odebrał sobie życie przez powieszenie się kupiec Szyja Federman lat 43. Samobójca był właścicielem młyna, browaru oraz domu przy ul. Nowowolskiejskiej. Przyczyną — sytuacya finansowa.

KRWAWA TRAGEDYA MAŁŻEŃSKA W WILNIE. W ubiegły piątek w Wilnie w restauracyi „Zacisze“ rozegrała się krwawa tragedya małżeńska. W jednym z gabinetów strzelił do żony, raniąc ją ciężko, a następnie strzelił do siebie, zabijając się na miejscu, kapral 23-go pułku ułanów, Jerzy Buczkowski.

Wezwane pogotowie, które przybyło po 40 minutach, odwiozło ciężko ranną Buczkowską do szpitala. Zwłoki męża jej odwieziono do kostnicy.

Przyczyna krwawej tragedyi nie została narazie wyjaśniona. Buczkowscy pobrali się przed 4-ma dniami.

Nauka jako twierdza naszego ducha

Przemówienie poety hebrajskiego Ch. N. Bialika w czasie otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego.

Kraków, 25 kwietnia

Poniżej podajemy dosłowne tłumaczenie z języka hebrajskiego przemówienia Chaima Nachmana Bialika, wygłoszonego na uroczystości otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego. Przemówienie to będące dokumentem historycznym podajemy obecnie w całości ze względu na etyczno-filozoficzne ujęcie problemu Nauki.

I.

Świętość i doniosłość chwili każe nam unikać przesadnych słów, któreby mogły świętość tę pokalać. Godzi się więc wobec wszystkich zebranych tutaj powiedzieć głośno i otwarcie, że Dom Wiedzy otwarty przed chwilą na górze Cofim przez naszego czcigodnego gościa lorda Balfoura jest obecnie zaledwie małym instytutem prawie, że nazwą tylko. W chwili obecnej jest zaledwie naczyniem, które może napełnić się treścią i którego przyszłość jest zawarta w niem samym i zależna od jego szczęścia. Lecz mimo to pewien jestem, że serca tysięcy Żydów, zebranych tutaj a wraz z nimi dziesiątki tysięcy ze wszystkich krańców świata drżące z radości powiadają im, że święto obchodzone dziś na tem miejscu nie jest świętem, które sobie ktoś wymyślił, we fantazyi, lecz wielkim i świętym dniem dla naszego narodu. Jestem przekonany, że oczy dziesiątek tysięcy Żydów wzniesione teraz ze wszystkich zakątków golusu na tę górę błyszczą blaskiem nadziei i pociechy a dusze ich rozkołysuje modlitwa podzięki dla Boga, modlitwa „szehechjanu wijkimanu wehigianu la zman hazeh". Wszyscy wiedzą i odczuwają, że w chwili obecnej zaświecili Żydzi na górze Cofim pierwszą świeczkę odrodzenia swego życia duchowego. Dziś rozejdzie się wieść we wszystkich krajach rozproszenia żydostwa, że pierwszy kamień węgielny pod budowę Jeruszalaim Szel ma-alah został położony.

Jedno jest pewnem. Ten dziwny naród, zwący się narodem żydowskim mimo biegu wypadków, które dotykały go dzień w dzień, godzina w godzinę od dwóch tysięcy lat, a których celem było jego zniszczenie i wyrwanie z korzeni życia, naród ten — powiadam — poddał swe ciało i duszę królestwu ducha na wieki. Tu w królestwie ducha czuje się naród ten jak u siebie w domu. Na tym wiecznym podłożu tkwił całą swą siłą. Cała męka golusu, jak klątwa ciążącego i cierpienia biedy i nędzoty nie zdołały zmienić tej zasadniczej podstawy jego życia narodowego. Kiedy naród ten musiał zrezygnować z życia doczesnego na rzecz życia przyszłego nauczył się w czasie swego strasznego położenia poddawać potrzeby swego ciała potrzebom ducha i zniewolić żądania materyi postulatom duszy. W granicach tego królestwa stworzył naród żydowski swoje główne wartości i instytucye narodowe, które utrzymały go w przeciągu dwóch tysięcy lat rozsypki i strzegły jego duchowej wolności w czasie zewnętrznej niewoli. One to utrzymały go przy życiu i doprowadziły do tego święta otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego. Szkoła narodowa we wszystkich jej przemianach, jako cheder, jesziwa, bethamidrasz, była najsilniejszą twierdzą, w czasach naszej długiej i trudnej walki o byt i prawo istnienia na świecie, jako odrębnego narodu wśród ludów. W czasach burz i gniewu chroniliśmy się do ścian tych twierdz i tam ostrzyliśmy naszą jedyną broń, pozostałą nam w dłoni, mózg żydowski, by nie pokryła go rdza. Nie mogę powstrzymać się od przypomnienia w chwili obecnej jednego zdania naszych mędrców, zdania pełnego goryczy. Mędrzec talmudyczny, gdy czytał słowa biblii: „Kiedy nawet byliście w kraju waszych wrogów nie nienawidziliście ich i nie odczuwaliście wstrętu", dodaje z goryczą: „I cóż pozostało Żydom w golusie, wszak wszystko, co im było danem, odebrano im, a pozostała tylko Tora".

Pojęcie „Tora" wzniosło się w oczach ludu do niebywałej wysokości. We fantazyi ludu była Tora prawie drugą rzeczywistością, abstrakcyjną, bardziej wzniosłą rzeczywistością, stojącą u boku, lub nawet w miejscu rzeczywistości prawdziwej. „Tora" stała się ogniskiem dążności, jawnych i ukrytych pragnień narodu w golusie. Powiedzenie „Izrael weoraita achad" (Izrael i tora, to jedno) nie było tylko powiedzeniem. Obcy nie zrozumie i nie pojmie tego, ponieważ nawet pojęcie „Tora" w swej pełnej treści i znaczeniu narodowem nie da się przełożyć odpowiednio. „Tora" to nie religia, to nie jest tylko wiara, nie etyka, nie przykazania, nie mądrość tylko, ani nie zestawienie tych wszystkich pojęć, lecz pojęcie wzniosłe i wysokie, stojące ponad tem wszystkiem, pojęcie mistyczne, czerpiące siły prawie, że z głębi i z wysokości ujęcia kosmicznego. Tora jest narzędziem Stwórcy świata. Nią stworzył świat i dla niej został świat stworzony. Tora istniała przed powstaniem świata. Jest ona najwyższą jego ideą i duszą ożywiającą świat. Bez niej niema bytu, ani prawa do bytu. Powiadają uczeni nasi: „większą jest szkoła Tory, niż budowla świątyni". „Tora jest większą od kapłaństwa i od królestwa". „Człowiekiem wolnym jest tylko ten, kto zajmuje się Torą", „Tora podnosi człowieka ponad wszystkie rzeczy", „Nawet poganin; zajmujący się Torą, jest jak wielki kapłan".

Na tych zdaniach i poglądach wychowywał się naród żydowski we wszystkich swych warstwach w przeciągu 70 pokoleń.

Zgodnie z nimi budował sobie swoje gmachy szkolne, dla których ginął i dzięki którym utrzymał się do dnia dzisiejszego. Ludowa szkoła hebrajska powstała bezpośrednio po zburzeniu świątyni i utrzymała się po dzień dzisiejszy. Dzięki temu długiemu wychowaniu przybył Żydom jakby szósty zmysł, zmysł delikatny i szlachetny, który jest wspólnym prawie-że każdej jednostce narodu. Nie ma Żyda na świecie, któregoby okrótny zakaz niezajmowania się przez Żydów nauką, nie poruszył do głębi. Nawet najuboższy wśród Żydów poświęcał wszystko dla nauki swych synów i wydawał niejednokrotnie połowę swego majątku. Zanim Żyd modlił się o zaspokojenie swych potrzeb materyalnych, prosi swego Boga dzień w dzień „i obdarz

---

„Pieśni przeznaczenia."*)

Rzecz o „poetozofii" Sznejura.

Nie wiem, czy ten termin już gdzieś istnieje. W każdym razie sam przedmiot, kryjący się w tem pojęciu jest tak stary, jak sama poezya. Wszedł już nawet, jako materyał do piśmiennych zadań szkolnych: „Powołanie poety u trzech wieszczów" itd. Każdy szanujący się poeta uważa sobie już dzisiaj za obowiązek każdy swój tom poezyi zaopatrzyć wierszem programowym o stosunku do poezyi. Nie spotkałem się jednak jeszcze nigdy z tak silnie podkreślanym momentem uświadomienia sobie zgęstwionej problematyki stosunku poety do świata słuchaczy, jak u Sznejura. Dość przejrzystą symbolikę nastawiania się duszy poety do wypadkowej życia z mocno podkreślaną odrębnością i odcinającym się egocentryzmem, znajdujemy prawie w każdym refleksyjnym (a tych jest większość) poemacie Sznejura. „Pieśni Przeznaczenia" i „Ofiara poety", to poematy, w których moment ten dominującym się staje w pomyśle, w wykonaniu i kwintensencyi. Przytem są te poematy tak typowe dla całej twórczości Sznejura, tak dalece zawierają wszystkie elementy jego twórczego mechanizmu, że musimy je przyjąć, jako ośrodek i ogniskową sznejurowego światopoglądu — sznejurowej poetozofii. „Pieśni przeznaczenia" powstały między rokiem 1914—15, a więc w latach powolnego dojrzewania psychiki autora. Zaś „Ofiara poety" antyteza i jeszcze nie syntetyzujące dopełnienie tamtych w roku 1920. Zawierają więc razem te poematy duży szmat życia i tworzenia. Najdobitniej też znajduje w nich swą poetycką ekspresyę Sznejura teleologia, iście żydowska. Teleologia ta w transpozycyi kunsztu poetyckiego wyraża się silną personifikacyą, a porównania czerpie poeta dla natury martwej wyłącznie w anatomiczno-fizyologicznym kompleksie biosfery, zwłaszcza jej korony — człowieka.

U Szopenhauera góry są zakrzepłą muzyką, u Sznejura skostniałym bolem ludzkim.

Przystąpmy teraz wprost do poetozofii Sznejura.

Rozróżnia on dwa rodzaje poetów. Jedni z nich chętnie się dzielą swoją twórczością z innymi, uważając siebie za kapłanów—prowodyrów. Drudzy z nienawiścią uświadamiają sobie, że właściwie tworzą dla epatowane go tłumu. Tłum ma wspaniały, boski węch. W mig pozna poetę „odludka". Odwzajemnia mu się, pięknem za nadobne i wkoło poety powstaje pustka. Jego odrębność nie ukrywana, ale wręcz podkreślana czyni go podejrzanem indywiduum. Wyłamuje się bowiem z pod regulaminu konwencyonalnego ducha. Nie znosi społecznej liberyi, nie posiada konwencyonalnej matrykuły. Z początku sprawia poecie ten stan przyjemność swoją nowością. Z czasem jednak uświadomiona pustka sprawia niemiłe łaskoczące wrażenie. Inscipit tragoedia". Oto śpiewał poeta razem ze swoim „Poszukiwaczem złota" z „Pieśni przeznaczenia": „Przebacz matko, ziemio mnie sierocie, przebacz,

Żem w pogoni za złotem zostawił twe łąki
I góry i wzgórki i dale błękitne,
I jak kret w twojem wnętrzu dziobię skiby skaliste.
Zachody-m twe zdradził i wschody różane
W rosie rannej skąpane i trawy zieleni
I wież twych kopuły miedziste.
Dziatek z kotkami gwarzenie w południe,
Grona czereśni i dziewcząt ramiona
Owoc i miłość podające razem...
Od dawien ja dawna twe dary pokochał
Lecz złoto twych tajni mi drogie nad wszystko".

To nieraz rzuci poeta kilofem-pieśnią „Poszukiwacza złota" o skałę i gorzko zawodzi nad utratą tego wszystkiego, łaknąc w głębi ducha nawet nikłego oklasku pogardzanego tłumu. Sznejur uświadamia sobie wtedy, że rola poety, samotnika śpiewającego sobie i Muzom jest nienaturalna i absurdalna, jak partya szachów z samym sobą. I wtedy podnosi poeta swój kilof, by dalej szukać złota w piasku, a pereł w morzu, bo:

Czyż złamie swą lutnię lutnista,
A miecz swój bohater, gdy wróg nań napiera?
Artystę mi pokaż, co glinę roztrąca.
Bytu zagadki kryjąca.

I tu jest kulminacyjny punkt tragedyi poety. Nie może nawet swą lirą roztłuc głowy,

*) Z. Sznejur. „Pieśni przeznaczenia". Trylogia.

---

nasze bogobojne matki, modląc się nad. sobotniem pieczywem lub świeczkami jakąż modlitwę wypowiadają w onej świętej godzinie? „Oby oczy mych dzieci rozjaśnił blask Tory“. Jestem przekonany, że gdyby u kazał się jednej z naszych matek we śnie Bóg, jak się to zdarzyło naszemu królowi Salomonowi i gdyby zapytał wedle słów biblii „Proś, czego pragniesz“ odpowiedziałaby matka, tak, jak ongiś król Salomôn „Nie pragnę ani bogactwa, ani godności, lecz Stwórco świata! spraw, by dusza mego syna mogła zrozumieć Torę i naukę i rozróżnić dobro od złego“.

Panowie, wiecie wszyscy, jaki los stał się udziałem naszych narodowych twierdz duchowych w golusie i nie tu miejsce, ani pora, by o tem mówić. Mimo swej siły i wewnętrznej mocy, mimo znacznej energii, jaką poświęcił naród dla ich wybudowy i strzeżenia nie ostały się w dniach grozy i nie wytrwały po dzień dzisiejszy. Jakby za wyrokiem historyi padły w gruzy nasze uczelnie a naród stanął nad ich ruinami bez ostoi. Wszak to jest przekleństwem golusu, że szczęście nie kroczy za naszymi czynami. Na każdem miejscu i w każdym czasie, sialiśmy ziarna, a nie otrzymywaliśmy nic. Pośród cężkich pełnych goryczy prób i cierpień, wśród niespełnionych nadziei, wśród prześladowań doznawanych przez długie lata golusu zrozumieliśmy wreszcie jasno, że bez rzeczywistej ojczyzny, bez własności narodowej, którąby była całkowicie naszą, niema wogóle życia, ani materyalnego, ani duchowego. Bez ziemi Izrael, ziemi w najprostszem tego słowa znaczeniu, niema nadziei na utrzymanie się żydostwa w żadnem miejscu, ani w żadnym czasie. Istota naszych pojęć o bycie materyalnym i duchowym narodu doznała całkowitej zmiany. Nie uznajemy żadnego rozdziału między materyą a duchem, jak nie rozróżniamy Żyda od człowieka. Nie uznajemy dziś powiedzenia Szamaja, że niebiosa zostały stworzone najpierw, ani nauki Hillela, że najpierw stworzono ziemię, lecz wierzymy w słowa naszych uczonych, że stworzono obydwa równocześnie i że jedno nie może istnieć bez drugiego. W pojęciu narodu zajęło w międzyczasie słowo „Tarbut“ (kultura) w jego znaczeniu ogólno ludzkiem miejsce pojęcia teologicznego Tory. Przyszliśmy do poznania, że każdy naród pragnący własnego bytu musi stworzyć kulturę, nietylko posługiwać się nią, lecz tworzyć własnoręcznie, własnymi narzędziami, własnym materyałem i z własnem piętnem na niej. (Dokończenie nastąpi).

śmiejącemu się z niego w kułak tłumowi. Bo cóż pocznie bez liry? Kulminacyjny jednak punkt staje się zwrotnym. Mimo bowiem koszmarnych myśli, że pieśń to wabiki Delily:

Że może ją nianki zmyśliły staruchny
By dzieci usypiać nią wielkie a psotne,

poeta tworzy dalej, bo... bo tworzy. Następu je moment, któryśmy zauważyli u Słowackiego, gdy ostrze satyry, którem dźgał całe życie wokół siebie, zwrócił z czasem i przeciw sobie. Wyeliminował swoje snobistyczne pierwiastki i stworzył „Fantazego“.

To samo mamy u Sznejura. W poemacie „Dwie epoki“ przeciwstawia nam „Ofiarowanie praczłowieka“ „Ofiarowaniu poety“. W tamtym pierwotniku jest pełno prawdziwej poezyi, samozaparcia się siebie i uwielbienia dla nadprzyrodzonych sił. Drugi, dekadent pozuje przed światem i sobą, zna wszystkie tajemnice wszechświata i robi poezyę. Nawiasem mówiąc są i praczłowiek i poeta emanacyami duszy Sznejura, łączącego w sobie zmysły jaskiniowca i intelekt dekadenta.

Jeśli zadaniem poety jest, według zdania Jana Cocteau, szpikować ludzi znakami zapytania, to Sznejur spełnił w swych poematach poetozoficznych swe zadanie. Jeśli zaś poeta ma dać także i odpowiedź na znaki zapytania, to czekajmy, a może...

Lew Chaim

Dział szachowy „Nowego Dziennika“

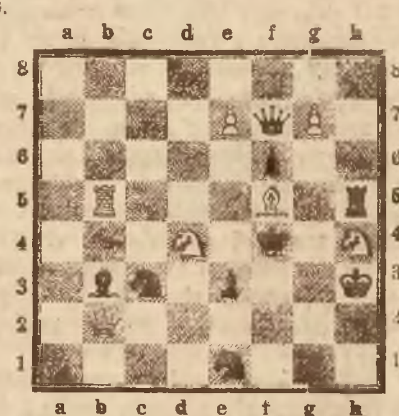
Pod redakcyą M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 21.

Ułożył Pradignat

Białe: Kb3 Db2, Wb5, Wh5, Lf5 Sd4, Sh4, Pe7, g7 (9 fig.).

Czarne: Kf4 Df7, Lb3, Ld2, Sc3, Se1, Pe3, f6, (8 fig.).



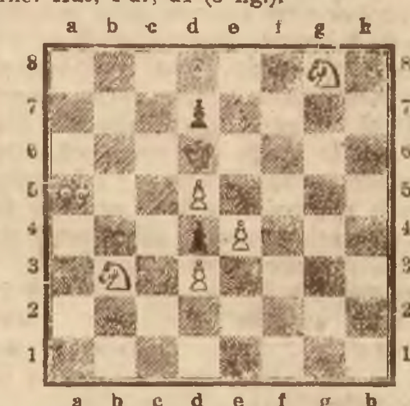
Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE NR. 22.

Ułożył Cheney.

Białe: Ka5, Ld8, Sb3, Sg8, Pd5, d3, e4, (7 fig.).

Czarne: Kd6, Pd7, d4 (3 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTYA NR. 14

grana w trzeciej rundzie turnieju w Baden-Baden 20 kwietnia 1925 r.

Marshall. Białe:	Rabinowicz. Czarne:
1. d2 — d4	d7 — d5
2. c2 — c4	c7 — c6
3. Sb1 — c3	Sg8 — f6
4. e2 — e3	e7 — e6
5. Dd1 — c2	Lf8 — d6
6. f2 — f4	0 — 0
7. Sg1 — f3	c6 — c5
8. Lf1 — d3	Sb8 — c6 (1)
9. a2 — a3	a7 — a6
10. b2 — b3	b7 — b6
11. 0 — 0	d5 × c4
12. b3 × c4	e5 × d4
13. Sc3 — e4!!	Ld6 — c5
14. Kg1 — h1	h7 — h6
15. Se4 × f6+	Dd8 × f6
16. Lc1 — b2	Lc8 — b7
17. Ld3 — e4!	[illegible]4 — d3 (2)
18. Le4 × d3	Df6 — e7
19. Dc2 — c3	f7 — f6
20. Wa1 — e1	Wf8 — d8
21. Ld3 — b1	Wd8 — d7
22. Dc3 — c2	f6 — f5
23. e3 — e4!	Wa8 — f8
24. e4 × f5	Wf8 × f5
25. g2 — g4!	Wf5 × f4
26. Dc2 — h7+	Kg8 — f8
27. Lb1 — g6!	De7 — f7!
28. Dh7 — h8+! (3)	Df7 — g8
29. We1 × e6!!	Wd7 — e7
30. Lb2 × g7+!	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Lepsze było 8... c5 × d4 9. e3 × d4 d5 × c4 10. Ld3 × c4 Dd8 — c7! 11. Sc3 — b5 (inaczej białe tracą piona) Ld6 — b4 12. Ke1 — f2 Dc7 e7 z bardzo dobrą partyą dla czarnych.

(2) Czarne nie mają lepszego posunięcia. Groziło 18. e3 × d4 i później d4 — d5.

(3) Po 28. Lg6 × f7, Wd7 × f7, 29. We1 × e6, Sc6 — e7 czarne miałyby niebezpieczny atak.

KRONIKA SZACHOWA.

BADEN-BADEN. Dnia 15 bm. rozpoczął się tu turniej międzynarodowy. Biorą udział następujący gracze: z POLSKI: A. Rubinstein, z NIEMIEC: Sämisch, Mieses, Tarrasch, Spielmann, Carls, z ROSYI: Aljechin Bogulubow, Rabinowicz, z ANGLII: Thomas, Yates, z AUSTRYI: Grünfeld, Tartakower, z CZECHOSLOWACYI: Reti, Treybal, z AMERYKI: Marshall, Torre, z WŁOCH: Roselli, z BELGII: Colle, z DANII: Niemcowicz, z HOLANDYI: Te Kolste. Jak widzimy, za wyjątkiem Em. Laskera i Capablanca'i, biorą udział w turnieju najlepsi szachiści świata. Turniej ten jest jedną z największych impres szachowych ostatnich czasów i wzbudził ogólne zainteresowanie. STAN TURNIEJU PO SZÓSTEJ RUNDZIE: Rubinstein 5 punktów, Aljechin 4½ p., Rabinowicz, Grünfeld po 4 p., Marshall 3½ p. (1), Torre, Bogolubow po 3½ p., Sämisch, Treybal, Reti, Tarrasch Tartakower, Carls, Niemcowicz po 3 p., Spielman 2½ p. Mieses, Colle, Yates po 2 p., Thomas 1½ p. Te Kolste ½ p. Roselli o (1). Liczby w nawiasach oznaczają ilość nieukończonych partyi.

STAN WARSZAWSKIEGO TURNIEJU. Kremer 3 p. z 4 partyi, Kleczyński 3½ p. z 5 partyi, Łowcki i Blass po 3 p. z 5 partyi, Towbin 2½ p. z 5 partyi. Gross, Frydman, po 2 p. z 4 partyi, Makarczyk 2½ p. z 6 partyi. Kohn 1½ p. z 3 partyi. Wolfson i Tugan-Baranowski po 1½ p. z 5 partyi. Wskutek niejednakowej ilości partyi rozegranych przez poszczególnych graczy podajemy ilość partyi.

ODPOWIEDZI REDAKCYI:

W. (KRAKÓW). Końcówka do druku się nie nadaje.

J. W. (KRAKÓW). Zadanie jest słabe.

M. L. (KRAKÓW). Zadania są słabe.

R. A. (KRAKÓW). Zadanie jest dość ładne, ale bardzo łatwe.

S. B. (KRAKÓW). Zadania nie umieścimy.

E. Ł. (RYMANÓW). Zadanie i końcówka są bardzo prymitywne. W zadaniu białe odrazu grożą matem i czarne tego mata obronić nie mogą. W końcówce białe biją wieżę z szachem, konia z szachem i w trzecim posunięciu dają szach — „szech“. Niema właściwie nic do rozwiązania. Radziłbym Sz. Panu przerobić „300 Endspielstudien“ von H. Rinck.

WSKUTEK BRAKU MIEJSCA reszta korespondencyi będzie załatwiona w następnym dziale.

ROZWIĄZANIE zadania Nr. 19. 1. Kf7 — e7.

ROZWIĄZANIE zadania Nr. 20.:
1. 0 — 0 — 0, La6 — b7 2. Sc2 — e1
1.... La6 — c8 2. Sc2 — a1.

ROZWIĄZANIE końcówki Nr. 10.:
1. De8 — h5+ Ke5 — e4! 2. La4 — c6!! b7 × c6 (2... Ke4 — e3 3. Dh5 — h6+) 3. Dh5 — f3+, Ke4 — e5, 4. Df3 — f4+ Ke5 — d5 6. e2 — e4+ Kd5 — c5, 7. Df4 — f8+ i wygrywają.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

ZADAŃ Nr. 19, 20 i końcówki 10. Lucya R. (Kraków.

ZADANIA Nr. 19. i końcówki 10. Salomon Blatt (Kraków).

ZADAŃ Nr. 19 i 20. S. J. Feil, R. Wolf, L. Wolf (Kraków). Schlein (Wadowice).

ZADANIA Nr. 19. Hirsch, M. Klotz, J. Stempel, M. Rosenzweig A. Nattel, J. Hochstetter, M. Weissberg, E. Hofstaler J. Perlman, M. Lemberger, J. Kleinberger, F. Spira, E. Landau, Horowitz (Kraków). Weinberger (Jasło). M. Birnfeld (Głogów).

Przegląd gospodarczy.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce było czynnych cukrowni w latach:

rok	ilość cukrowni	produkcya cukru surow.
1913/14	87	6.834.101 q
1921/22	68	1,812.380 q
1922/23	70	3.151.044 q
1923/24	74	4,144.056 q
1924/25	75	5.346.202 q

w roku 1924/25 było zatrudnionych 13520 robotników.

Najwięcej cukrowni jest w Województwie Warszawskiem mianowicie czynnych w 1924/25 roku — 23, i Województwie Poznańskiem — 18. Przemysł cukrowniczy w Poznańskiem stoi bardzo wysoko pod względem organizacyjnym. Dlatego też 18 cukrowni w Województwie Poznańskiem wyprodukowały w 1924/25 roku 2.419.209 q w wartości cukru surowego, natomiast 23 cukrowni w Województwie Warszawskiem tylko 1 170.670 q. w 1924/25 roku były nieczynne 4 cukrownie.

POŻYCZKI DLA PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO. Przemysł cukrowniczy uzyskał nowe pożyczki z Anglii na ogólną sumę 2,750.000 funt. szterl., z czego na Związek poznański przypada półtora miliona, a na Związek warszawski 1.250.000. Pierwsze raty do wysokości miliona funt. szt. wpłyną do kraju w końcu bież. miesiąca.

KRYZYS W PRZEMYŚLE JUTOWYM. Przemysł jutowy w Polsce skupiony w okręgu przemysłowym częstochowskim i bielskim przeżywa obecnie ciężki kryzys, spowodowany brakiem rynku zbytu.

Obecnie przemysł jutowy pracuje w okręgu częstochowskim 3 dni w tygodniu na jedną zmianę (Warta, Stradom, La Czenstochovienne) oraz 3 dni (Enadzyńska Manufaktura), przyczem część warsztatów jest zupełnie nieczynna.

KONJUNKTURA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Konkurencya światowa na rynku drzewnym jest silna i stale wzrasta. Przyczynia się do tego ruch budowlany, który obecnie zwiększa się we wszystkich krajach. Zwłaszcza silnie występuje obecnie konkurencya nabywcza ze strony Niemiec i Holandyi.

WYWÓZ DRZEWA. Ministerstwo skarbu wydało do urzędów celnych okólnik, na zasadzie którego pewne gatunki drzewa półobrobionego będą mogły być wywożone zagranicę bez opłaty cła wywozowego; do gatunków tych oprócz dotychczasowych, zaliczane są kłody belgijskie, słupy telegraficzne i papierówka łupana świerkowa; oprócz tego papierówka świerkowa i jodłowa w stanie okrągłym będzie wolna od cła wywozowego niezależnie od średnicy.

PRZEMYSŁ NAFTOWY A UMOWA Z WĘGRAMI. Węgry będą korzystały na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania ze zniżek celnych, które Polska przyznała innym państwom. Sami jednak nie zawierali traktatów handlowych taryfowych, wskutek czego Polska zażądała podczas rokowań z Węgrami przyznania zniżek celnych na szereg naszych towarów eksportowych. Między innemi uzyskano znaczniejsze zniżki, bo w niektórych pozycyach przekraczające 50 procent, na nasze produkty naftowe. Z chwilą więc, kiedy umowa handlowa z Węgrami wejdzie w życie, poprawią się konjunktury dla naszego przemysłu naftowego na rynku węgierskim.

ZAKUPY TERENOWE T-WA AKC. NAFTA. S-ka „Nafta" kupiła od spadkobierców Lindenbauma teren w Mrażnicy w obszarze 50 morgów, graniczący z terenem firmy Nobel, a leżący w pobliżu silnie poduknjących szybów Józef i Zofia „T-wa „Galicia", „Nafta" ma bezzwłocznie rozpocząć wiercenie na nowonabytym terenie.

OPŁATY PRZEWOZOWE NA KOLEJKACH. Ministeryum kolei wydało nową taryfę dla kolejek wązkotorowych, która ma wejść w życie dnia 1 maja br. Taryfa ta przewiduje obniżenie niektórych opłat na główne artykuły przewozu na kolejach wązkotorowych, jak: drzewo, cegła, buraki, kamienie itd.

WYDAJNOŚĆ PRACY NA KOLEJACH W POLSCE I PRUSACH. Na jednego konduktora w Prusach przypada 31,000 parowóz-kilometrów, w Polsce zaś 2,200.

Na jednego pracownika przy kolejach pruskich przypada 31,000 sprzedanych biletów i 6,000 opracowanych listów przewozowych, w Polsce zaś przypada na jednego pracownika 14.000 biletów i 4.000 listów.

BEZPOŚREDNI RUCH KOLEJOWY Z RUMUNIĄ. Obecnie wchodzą w życie znacznie zniżone taryfy w bezpośrednim ruchu kolejowym z Rumunią. Dyrekcya kolejowa w Stanisławowie zwraca się do interesentów z wezwaniem, aby wypowiedzieli swoje życzenia w tej dziedzinie w celu uwzględnienia ich w razie dalszych zmian w bezpośrednich stawkach taryfowych.

HANDEL ZE SOWIETAMI. Po wielkich zakupach towarów tekstylnych w Łodzi oraz po udzieleniu koncesyi przemysłowej na fabrykacyę lamp, firmie „Terkowski" S. A. w Warszawie przystąpił sowiecki urząd handlu zagranicznego do nowych zakupów na naszym rynku i do dalszych pertraktacyi w sprawach koncesyjnych. I tak dnia 18 bm. podpisana została w Warszawie umowa handlowa między spółką akcyjną budowy maszyn rolniczych p. f. Cegielski, a przedstawicielem handlowym Konstantym Miaskowem. Firma Cegielski zobowiązała się otworzyć w Rosyi składy konsygnacyjne narzędzi rolniczych, które wyrabia. Składy te będą utrzymywane według umowy przez trzy lata. Firma Cegielski zobowiązuje się dostarczyć do tych składów narzędzi rolniczych za sumę 3 milionów dolarów w ciągu trzech lat.

NADZÓR NAD PRZEDSIĘBIORSTWAMI. Obecnie rząd zamyśla o wprowadzeniu nadzoru nad przedsiębiorstwami znajdującemi się w chwilowych trudnościach finansowych w celu uniknięcia likwidacyi wobec istotnego majątku firmy ale nie płynnego.

ROZPORZĄDZENIE WEKSLOWE. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministra sprawiedliwości, które ostatecznie ustali interpretacyę nowej ustawy wekslowej i jasno określi procedurę protestowania weksli i kwestyę kosztów wynikających z zapłacenia weksłu nie u posiadacza lecz u rejenta.

KREDYTY DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH Ministerstwo reform rolnych wypłaca obecnie osadnikom wojskowym w województwach wschodnich zamiast należnego im budulca w naturze ekwiwalent tegoż w gotówce licząc po 10 zł. za 1 m. sześć. Wypłata odbywa się przez państwowy Bank Rolny. Dotychczas przyznano zapomóg na sumę około 1 i pół milj. zł., pozostaje jeszcze do rozdysponowania około 1 milj. zł. Pozatem rozpoczęto już wypłatę pożyczek na pobudowanie się i urządzenie gospodarstwa. Pożyczki te są udzielane do wysokości 1000 zł. na jednego osadnika.

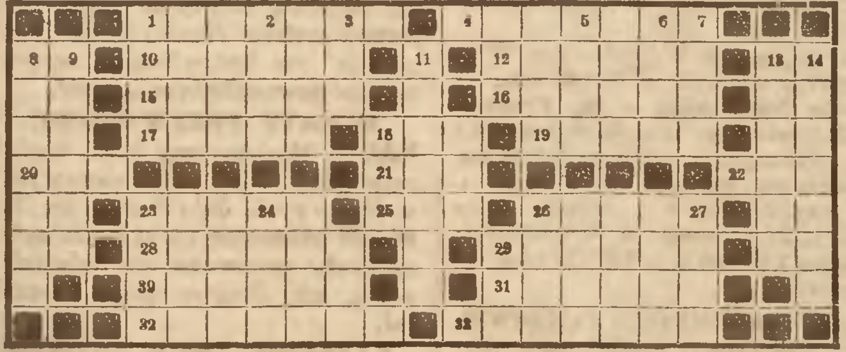
REFORMA AGRARNA W CZECHOSŁOWACYI W niektórych okręgach Czechosłowacyi reforma agrarna jest już ukończona. Z 900 000 hektarów wywłaszczonych dla reformy agrarnej 509 176 ha. zostało dotychczas rozdzielonych między nowych właścicieli. Wywłaszczenie objęło 764 wielkie własności i 2,848 ferm. Około 4/5 ziemi wywłaszczonej podzielone zostało na małe cząstki, jedna piąta została podzielona na 858 parceli, przeznaczonych dla urzędników. W r. 1924 około 120,000 rodzin zostało obdzielonych ziemią, ogólna ich liczba po okresie pięcioletnim wynosi około 400,000 rodzin. W niektórych okręgach kategorya chłopów bezrolnych zanikła zupełnie. System kolonizacyi, której centrum

...stanowi Słowacya, posiada specyalną formę rozdziału ziemi. Więcej niż 15,000 ha zostało przyznane 1,185 rodzinom. Urząd reformy rolnej przyznał kredyt 43 milj. dla kolonistów na budowę budynków. Co się tyczy upaństwowienia lasów, to obszar ich wynosił z końcem 1924 r. 100,000 ha. Należy przypuszczać że reforma agrarna na całej przestrzeni Czechosłowacyi zostanie ukończona w przeciągu dwóch lat.

JARMARK PARYSKI. Konsulat Generalny Polski w Paryżu donosi, że tegoroczny jarmark paryski (Foire de Paris), który odbędzie się na jesień, zostanie zmieniony na jarmark międzynarodowy, wzorem jarmarków w Lyonie i Bordeaux. Dotychczas miał on charakter wybitnie narodowy z wyjątkiem nielicznych grup producentów obcych, związanych bezpośrednio z Francyą, czy to kapitałem, czy to posiadaniem filii na miejscu.

Nr. 11.

Łamigłówka skrzyżowana.



POZIOMO.

1. Tytuł turecki.
4. Nazwisko działacza syonist.
10. Imię prawodawcy starożytnego.
12. Suche gałęzie.
15. Postać z „Quo vadis“.
16. Awanturnicza postać filmowa.
17. Żyd. imię męskie.
18. Część ciała.
19. Miasto w Palestynie.
20. Rosyjska jednostka wagi.
21. Rzeka w Niemczech.
22. Zwierzęta drapieżne.
23. Wzgórze w Palestynie.
25. Imię proroka żyd.
26. Kolor.
28. Część Pięcioksięgu (po łacinie).
29. Nazwa wydawnictwa żyd.
30. Składnik pisma.
31. Zespół muzyczny.
32. Listek.
33. Imię króla żydowskiego.

PIONOWO.

1. Raj.
2. Rzecz do wygrania.
3. Zaimek (w liczbie mnogiej).
5. Rzeka w Polsce.
6. Imię wybitnego artysty filmowego.
7. „Żyłka“ twórcza.
8. Nazwa szczytu tarzańskiego.
9. Budowla w Rynku krakowskim
11. Znana francuska piosenka żoł.
13. Wóz.
14. Mieszkaniec kraju.
23. Część składowa więzienia.
24. Inaczej myśl przewodnia.
26. Bóstwo.
27. Inaczej waćpan.

* * *

Rozwiązanie należy nadsyłać do 2 maja włącznie.

* * *

Pouczenie dla rozwiązujących łamigłówki: W każdem polu oznaczonem cyfrą zaczyna się wyraz, posiadający tyle liter, ile jest pól do najbliższego czarnego pola. Znaczenie wyrazu i jego kierunek — poziomy lub pionowy — objaśniają umieszczone powyżej tabele.

Pola Negri w Polsce.

Na pograniczną stacyę polską Miasteczko przybyła onegdaj w nocy z Berlina wszechświatowej sławy gwiazda filmowa, Pola Negri.

W futrze nurkowem, w bronzowym kapeluszu, mocno zawoalowana, jak gdyby chcąc podkreślić swe incognito, zjawiła się p. Pola Negri — po przebyciu formalności paszp. — na dworcu polskim, dziwiąc się mocno obecności oczekujących na nią dziennikarzy.

— Przypuszczałam — rzekła — że uda mi się przemycić do Polski zupełnie niepostrzeżenie. Przyjechałam jedynie na 2—3 dni, by zobaczyć matkę swą, której nie widziałam od 3 lat. — Nie chciałam obecnie z nikim się widzieć, tylko dlatego, iż za 4—5 miesięcy przyjadę na czas dłuższy do Polski, — na urlop.

W początkach maja odpływam na „Berengaryi“ z powrotem do N. Jorku. 25 maja rozpoczynam w Meksyku pracę nad nowym filmem „Kwiat nocy“, do którego niektóre sceny już opracowałam w Paryżu.

— Jak długo zamierza pani pracować jeszcze w Ameryce?

— W każdym razie jeszcze kilka lat.

Przemysł filmowy amerykański osiągnął takie wyżyny rozwoju, że niepodobna wprost pracować w innym kraju. Tem bardziej, że nie zwracają tam uwagi na narodowość, ale cenią tylko zdolności, czy talenty.

W Berlinie przyjmowano mnie tymi dniami bardzo efektownie.

Niemniej wszystkie moje interesy osobiste i finansowe w Niemczech zlikwidowałam ostatecznie.

Podczas ostatniego pobytu sprzedałam swą willę.

Mam zamiar kupić sobie pałacyk w Paryżu, by mieć także w Europie miejsce zaczepienia.

— A ile prawdy w pogłoskach, jakoby zamierzała pani zbudować wielką wytwórnię filmową w Polsce?

— To muzyka przyszłości. Tymczasem za 4 miesiące, kiedy przyjadę na dłuższy pobyt do Polski zamierzam wybudować nowoczesne schronisko dla podrzutków i sierót.

Dziennikarzy przyjęto we własnem mieszkaniu Poli Negri w Bydgoszczy. Rozmowa trwała krótko, gdyż podczas podróży p. Negri silnie się zaziębiła i zmuszona była położyć się do łóżka.

W rozmowie tej wyjaśniła p. Pola Negri, że w Ameryce, jak dotychczas jest jedyną przedstawicielką Polski w wielkim świeci filmowym. Zajmuje pierwsze miejsce wśród gwiazd wytwórni „Paramount“.

Na zakończenie zadano pytanie drastyczne:

— Czy prawdą jest, że pani ma być porwaną przez jakiegoś szczęśliwego amerykanina? Myślę o zamążpójściu.

— Niezupełnie. Jestem nieoficyalnie zaręczoną, z synem pewnego milionera amerykańskiego, jednego z tzw. królów przemysłowych. Nazwiska ze zrozumiałych powodów podać nie mogę.

Postawiono mi jednak warunek, bym porzuciła swą dotychczasową drogę artystyczną. Na to zgodzić się nie mogę.

P. Pola Negri po 3 dniach wyjechała z Bydgoszczy do Paryża.

Ze sportu

„MAKKABI“ — ZWIĄZEK ŚWIATOWY — KOŁO „POLSKA“ wzywa wszystkie żydowskie kluby i towarzystwa gimnastyczne do natychmiastowego nadesłania zaliczki na wkładki tegoroczne. Wkładki wynoszą równowartość 12 am. ct. rocznie od każdego członka klubu. Z kwoty tej 5 ct. przypada na centralną organizacyę. Światowy Związek Makkabi odniósł się do wszystkich kół państwowych z wezwaniem natychmiastowego złożenia znaczniejszych kwot, gdyż byt jego z powodu braku niezbędnych funduszów jest zagrożony.

Z inicyatywy związku powstaje cały szereg towarzystw gimnastyczno sportowych. Kęty, Żywiec, Andrychów i Oświęcim są obecnie głównym terenem działalności krajowego związku, który z wielkim nakładem pracy dąży do założenia w wymienionych miejscowościach żyd. klubów.

* * *

Podatek od imprez sportowych zniżony. Na skutek interwencyi Zarządu KZOPN. zniżył Magistrat podatek od imprez sportowych z 20 na 10 proc. od dochodu brutto. Uchwałę tę Magistratu należy powitać z uznaniem, mimo, iż Kraków był ostatnią twierdzą wysokiego podatku sportowego. Zarząd KZOPN. musi dołożyć starań, by ten nader ciężki podatek zniesiono.

Polska—Węgry grają 12 lipca w Krakowie.

Skład reprezentacyi Polski przeciw Czechom: Görlitz, Karasiak-Ignarowicz, Hanke-Gieras-Fichtel, Adamek-Batsch-Kuchar-Przybysz-Szabakiewicz. **Reprezentacya ta jednak nie jest najlepszą.** Pominięto wielu dobrych graczy krakowskich warszawskich i łódzkich, którzyby godniej reprezentowali piłkarstwo polskie niż ich lwowscy koledzy. Szkoda, iż patryotyzm lokalny kapitana związkowego p. Kuchra ze Lwowa zadecydował powyższy skład.

P. K. S. odbywa w dniu dzisiejszym organizacyjne Walne Zgromadzenie. Delegatami Krakowa są: pp. Molkner, inż. Rosenstock, dr Wojakowski i Ziemiański.

Ze świata.

MIASTO POD ZARZĄDEM KOBIET. Miasto w stanie Arkansas jest chyba jedynem miastem na świecie, którem zarządzają wyłącznie kobiety. Podczas wyborów na burmistrza tego miasta wybrano dziennikarkę p. Maude Duncen, a na liście kandydatów na radców miejskich przeszły same kobiety, tak, że mężczyźni musieli ustąpić rządy miasta przedstawicielkom płci mniejwięcej pięknej.

PROF. WEIZMAN przesłał do centralnego kierownictwa „Makkabi“ w Palestynie list z podziękowaniem za utrzymanie wzorowego porządku w czasie uroczystości uniwersyteckich i pobytu lorda Balfoura w Palestynie.

W SPRAWIE NOWEJ WALUTY PALESTYNSKIEJ zwróciło się kierownictwo nacyonalistycznej partyi arabskiej do zarządu palestyńskiego z całym szeregiem pytań. Zarząd palestyński odpowiedział, że uchwały w sprawie odrębnej waluty palestyńskiej powzięło ministerstwo dla kolonii. Wprowadzenie nowej waluty nastąpi w możliwie rychłym czasie.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia

— **PRZED PRZYJAZDEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO KRAKOWA.** Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem komisarza rz. du Dra Wawrauscha posiedzenie komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego w Krakowie w dniu 8 maja br. Postanowiono wstawić w popołudniowy program przyjęcia, aby w drodze powrotnej z Bielan p. Prezydent przyjął hołd młodzieży rękodzielniczej w jej własnym parku (Juvenia); na wniosek wizytatora Wyrobka hołd dzieci odbędzie się nie w parku Dra Jordana, lecz na Błoniach. Na placu Groble klub sportowy „Cracovia“ wykona bieg sztafetowy. Raport od drużyn skautowych odbierze Prezydent przy wyjeździe z klasztoru na Bielanach, zaś wobec tego, że Prezydent będzie bawił także na terenie powiatu krakowskiego, co podniósł starosta dr Bal, przyjęto w program hołd ludności powiatu. Szczegóły w tej mierze ustali reprezentacya powiatowa.

— **ODZNACZENIE TWÓRCY MOSTU NA SOLE.** Wczoraj, tj. w sobotę wręczył wojewoda Kowalikowski w imieniu ministra robót publicznych złoty krzyż zasługi inż. Adamowi Machniewiczowi, w obecności dyrektora robót publicznych inż. Dudeka, inspektora dróg żeglugi inż. Poźniaka, kierownika regulacyi Wisły Fachera i personalu okręg. dyrekcyi robót publ. Inż. Machniewicz odznaczony został za zasługi położone przy budowie mostu na Sole w Oświęcimiu.

— **PŁATNOŚĆ PODATKU OD SZYLDÓW.** Magistrat przypomina, że z dniem 30 kwietnia br. upływa termin zapłaty połowy podatku od szyldów, plakatów firmowych, gablotek itp. Podatek należy uiścić bez osobnego wezwania płatniczego w głównej kasie miejskiej według deklaracyi, którą płatnicy winni złożyć w tejże kasie równocześnie z zapłatą podatku. Formularze deklaracyi wydaje główna kasa miejska. W 14 dni po upływie powyższego terminu liczyć się będzie odsetki za zwłokę 4 procent miesięcznie.

— **PRZECIW NISZCZENIU DRZEW OWOCOWYCH.** Wczoraj na rynku krakowskim urzędnicy komisaryatu targowego skonfiskowali przekupniom wielką ilość gałęzi wiśniowych i jabłoni, okrytych kwieciem. Konfiskata nastąpiła z powodu zakazu zrywania i sprzedaży gałązek okwieconych drzew owocowych. Jak słychać, niedorostki wiejskie grasują po cudzych ogrodach i niszczą drzewa owocowe, celem sprzedaży gałązek okwieconych przekupniom na rynku krakowskim, czemu władze obecnie chcą w ten sposób zapobiedz.

— **ROZWÓZ WĘGLA MIEJSKIEGO.** Miejski skład węgla rozpoczął podobnie jak w latach ubiegłych rozwóz węgla jaworznickiego w workach plombowanych na zamówienia. Cena 50 kg węgla wybieranego bez miału z dostawą i zniesieniem wynosi zł. 1 gr. 70. Zamówienia przyjmuje na każdą ilość miejski skład węgla przy ul. Warszawskiej telefon Nr 296.

— **Z ROZPRAWY WOJSKOWEJ O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.** Wczoraj, w 6tym dniu rozprawy wojskowej o zajścia listopadowe przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Zeznawali m. in.: generał broni Szeptycki, poseł dr Marek, pułk. dr Wusatowski, ówczesny doradca prawny D. O. K. i ppułk. Schloegl, zastępca komendanta O. W. Rozprawa zakończyła się o godz. 5 tej popołudniu.

Na poniedziałek wezwani zostali świadkowie, którzy nie jawili się w pierwotnym terminie, poczem nastąpią wnioski obrony co do świadków odwodowych. Przypuszczalnie we wtorek złożą orzeczenie rzeczoznawcy, a we środę nastąpią końcowe wywody.

„Dar“ Kahału krakowskiego dla inwalidów żydowskich.

Związek żydowskich inwalidów, wdów i sierot wojennych w Krakowie korzystał od szeregu lat z lokalu w gmachu gminy żydowskiej przy ul. Skawinskiej l. 2 na I-em piętrze. Ostatnio wskutek znacznego zwiększenia agend lokal na I-em piętrze okazał się zbyt szczupły, wobec czego zarząd poczynił starania w prezydyum kahału, których rezultatem było uzyskanie na pomieszczenie biur związku dawnego lokalu Toynbee-Hali, który ze względów policyjno-budowlanych nie nadawał się na publiczną salę odczytową. Salę na III em piętrze związek inwalidów własnym kosztem przebudował i zaadoptował tak, że obecnie powstały z niej 3 jasne, czyste ubikacye niczem nie przypominające dawnej zaniedbanej sali odczytowej. Dość wspomnieć że na zalepienie dziur w ścianie zużyto 34 kilogramów kitu!

Po wprowadzeniu się do nowego lokalu związek inwalidów otrzymał od prezydyum gminy żydowskiej tekst deklaracyi, której podpisania prezydyum zażądało.

W deklaracyi tej powiedziano m. in., że oddanie do użytku związkowi wiadomej ubikacyi „nastąpiło na czas nieograniczony i związek inwalidów obowiązany będzie na każde żądanie gminy izraelickiej, każdego czasu i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia ubikacyę tę opróżnić i gminie izraelickiej do dyspozycyi oddać“...

Dalej wykonane kosztem związku żydowskich inwalidów adaptacye „stają się własnością gminy izraelickiej i mają być pozostawione w ubikacyi zajmowanej przez związek żydowskich inwalidów na wypadek opróżnienia takowej przez tenże związek“.

A wreszcie „koszta oświetlenia w mowie będącej ubikacyi oraz podatek wodociągowy od takowej przypadający ponosić będzie związek inwalidów z własnych funduszów“.

Tak przedstawiają się warunki jakich spełnienia domaga się prezydyum gminy od związku inwalidów. Nie wymagają one żadnych komentarzy, poza stwierdzeniem faktu, że związek inwalidów żydowskich od chwili swego powstania od kahału krakowskiego nie miał żadnego poparcia, ani żadnej pomocy — poza bezpłatną ubikacyą na I-em piętrze.

Obecnie jednak i ten „dar“ kahału staje się wobec brzmienia — jeszcze zresztą nie przyjętej deklaracyi — aż nazbyt problematyczny, skoro żąda się od związku zapłaty świadczeń i co najważniejsze, przewiduje się przy lada kaprysie „opróżnienie bez jakiegokolwiek wypowiedzenia“.

Chyba związek inwalidów zasługuje na humanitarniejsze traktowanie ze strony gminy żydowskiej jako instytucya, broniąca interesów setek nieszczęśliwych ofiar wojny. Gmina m. Krakowa odstąpiła krakowskiemu Kołu związku inwalidów znaczną część swego budynku przy ul. Podzamcze przypuszczalnie bez podatku wodociągowego i bez drakońskich klauzul o opróżnieniu bez wypowiedzenia.

Oczekujemy, że Rada wyznaniowa zajmie się tą sprawą i umożliwi związkowi inwalidów korzystanie z lokalu w kahale, przez zrezygnowanie z owej deklaracyi lub przynajmniej złagodzenie jej warunków.

Częściowe zniesienie wyroku w sprawie b. dyrektora banku Wandzla

Jak się dowiadujemy, Sąd Najwyższy w Warszawie na posiedzeniu dnia 24 bm. rozpatrywał zażalenie nieważności wniesione przez Romana Wandzla, b. dyrektora „Polskiego Banku handlowo-przemysłowego“ w Krakowie przeciw wyrokowi krakowskiego sądu okręgowego, mocą którego Wandzel zasądzony został na 4 lata ciężkiego więzienia. Zażalenie nieważności popierał na rozprawie poseł adw. dr Marek. Po całogodzinnej audyencyi Sąd Najwyższy **zatwierdził orzeczenie co do winy Wandzla w kierunku zbrodni oszustwa, natomiast zniósł orzeczenie krakowskiego sądu co do winy w kierunku zbrodni sprzeniewierzenia i występku lichwy, jak również orzeczenie o karze,** oraz przekazał sprawę sądowi krakowskiemu do ponownego rozstrzygnięcia. Zarazem Sąd Najwyższy zawiadomił o powyższym wyroku sąd okręgowy karny w Krakowie celem załatwienia wniosku obrony o uchylenie aresztu śledczego nad obwinionym Wandzlem wobec zniesienia wyroku o występek lichwy.

— **SZCZEPIENIE OSPY.** Magistrat rozplakatował na murach miasta ogłoszenie o bezpłatnem szczepieniu ospy w bieżącym roku w Krakowie. Szczepienie odbywać się będzie od 2 do 30 maja br. w lokalach i w godzinach wyszczególnionych w ogłoszeniach. W tydzień po zaszczepieniu należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je zaszczepił celem sprawdzenia wyniku i wydania świadectwa szczepienia. Ponieważ jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie, zarządził magistrat także ponowne szczepienie czyli rewakcynacyę wszystkich sześcioletnich dzieci. Szczepienie to odbędzie się w tych samych miejscach i w tym samym czasie, co szczepienie pierwotne.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w tygodniu od 19—25 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 4 (w tem 1 obca), na dyfteryę 1, na tyfus brzuszny 1 (obca), na odrę 1, na różę 2, na ospę wietrzną 5, na czerwonkę 1, na koklusz 1.

— **WALKA Z ALKOHOLIZMEM.** Statystyki i sprawozdania okręgowej komendy policyi oraz dyrekcyi policyi w Krakowie wykazały, że opilstwo przybrało w ostatnich miesiącach wprost zastraszające rozmiary. Większa część awantur, bitek ulicznych, krwawych potachunków itd., ma podłoże w nadmiernem używaniu alkoholu. W marcu br. zanotowano na obszarze województwa 1067 wypadków opilstwa, z czego na m. Kraków przypada 579. W stosunku do lutego br. liczba wypadków w Krakowie wzrosła o 42, zaś liczba szynkarzy i restauratorów doniesionych do władz z powodu sprzedaży wódki w czasie zakazanym wzrosła w dwójnasób (z 11 na 24). Władze administracyjne otrzymały ostatnio zarządzenie, by ściśle stosowały się do odnośnych przepisów co do karania zarówno szynkarzy, jak i osób nietrzeźwych. Za rozpijanie wzgl. podawanie wódki w dniach bezalkoholowych grozi utrata koncesyi, zaś osoby pijane mają być karane grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, albo też oboma temi karami.

— **SPRAWA TAJEMNICZEJ ZBRODNI W PIWNICY.** Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczem zaginięciu Heleny Wójcik (lat 23), służącej z ul. Szlak l. 29, która po 3-dniowej nieobecności u pracodawczyni zgłosiła się na stacyi pogotowia ratunkowego ze śladami dotkliwych obrażeń na ciele. Na skutek złożonych przez Wójcikównę zeznań, jakoby przez te trzy dni była więziona w piwnicy przez 6 mężczyzn, którzy dopuścili się na niej gwałtu, policya wdrożyła dochodzenia. W toku śledztwa aresztowano 5 osobników pod zarzutem dokonania gwałtu na dziewczynie i ograniczenia jej wolności. Następnie funkcyonaryusze policyi oprowadzali Wójcikównę po piwnicach domów, w których osobnicy owi mieszkają, celem ustalenia miejsca dokonania zbrodni. — Sprawa zatacza szersze kręgi, a szczegóły śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy.

— **WŁAMALI SIĘ DO SZYNKU.** W nocy z 23 na 24 bm. włamali się niewyśledzeni sprawcy do szynku Zacharyasza Laksa w Chełmcu niemieckim i skradli większą ilość tytoniu, papierosów, wódek likierów i rumu, łącznej wartości kilkuset złotych.

— **WYTRYCHEM, CZY KLUCZEM?** Paulina Biernacka, zamieszkała przy ul. Kopernika 8, doniosła, że dnia 23 bm. w czasie jej nieobecności dostał się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza nieznany sprawca do jej mieszkania i skradł 2 kapy pluszowe, wartości 150 zł.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Cecylia Katz, zamieszkała w Podgórzu przy ul. Targowej l. 4 doniosła, że dnia 24 bm. skradziono jej na Rynku podgórskim z torebki ręcznej 500 zł i 5 dolarów.

— WZYWAMY WSZYSTKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI Wielkiego Krakowa aby zaopatrzyli się w chorągwie o barwach narodowych i przyozdobili swe domy w dniu święta narodowego 3-go maja oraz w dniu przyjazdu do Krakowa Prezydenta Rzeczypospolitej 8 maja br. Chorągwie są do nabycia w Towarzystwie Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, pl. Szczepański L. 2 półpiętrze po cenie zł 23 za sztukę.

Również upraszamy PT. lokatorów do ozdobienia 8 maja br. szyb w oknach nalepkami Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wydział Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Pierwsze przedstawienie szekspirowskiego dzieła „Juliusz Cezar“ stało się, jak było do przewidzenia, powszechnie interesującym wypadkiem artystycznym. Na wzorajszem przedstawieniu publiczność zapełniła teatr doszczętnie a wszystkie zapowiedziane, zapowiadają się podobnie. Dzięki systemowi dekoracyi przedstawienie nie trwało tak długo jak to zwykle bywa przy dziełach tego pokroju; następne przedstawienia kończyć się będą już w normalnym trzechgodzinnym terminie. Wspaniałe stroje i dekoracye budzą powszechny podziw. W rolach głównych zbierają oklaski pp.: Kloński, Żmijewska, Jednowski, Chmielowski, Socha, Szymański i i. Dziś popołudniu po raz ostatni arcywesoła komedya Verneuilla „Fotel 47“, po cenach zniżonych.

— „GITARA I JAZZBAND“ po raz trzeci, czwarty i piąty. Doskonała komedya francuska „Gitara i jazzband“, która na premierze zdobyła uznanie publiczności, powtarzaną będzie jeszcze przez szereg dni. „Gitara i jazzband“ ukaże się dzisiaj o godz. 8 wieczorem oraz jutro, w poniedziałek 27 bm. i we wtorek 28 bm.

Odtwórcy głównych ról pp. Relewicz-Ziembińska, Wernicz, Zbucki, Ziembiński, zdobywają za swoje kreacye zasłużone oklaski. Dzisiaj w niedzielę 26 bm. o godz. 4 popoł. po raz ostatni sukcesowa, doskonała komedya Savoira „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“, która stale zapełnia widownię. W głównych rolach pp. Bruczowa, Wesołowski, Ordyński, Zbucki, Szyndler.

— WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH, w wykonaniu słynnych tancerzy, **Klotyldy i Aleksandra Sacharow,** którzy przybywają do nas prosto z Paryża, gdzie obecnie swojemi wytwornemi produkcyami czarowali przez dłuższy czas tamtejszą publiczność, odbędzie się w Krakowie, we środę 29 bm. w teatrze im. J. Słowackiego.

— STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI, jeden z najświetniejszych tenorów doby współczesnej, wystąpi w naszem mieście we czwartek, 30 bm. z bogatym programem. Koncert ten wywołał wyjątkowe zainteresowanie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela: pop. „Fotel 47“; wiecz. „Juliusz Cezar“.

Poniedziałek: Juliusz Cezar“.

BAGATELA

Niedziela: pop. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“ (ceny zniżone); wiecz. „Gitara i jazzband“.

Poniedziałek: „Gitara i jazzband“.

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela: pop. „Hrabina Marica“; wieczór „Manewry jesienne“.

Poniedziałek: „Słodki kawaler“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Podróż po Palestynie.

NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety“. Dramat w 12-tu aktach wg. powieści J. Mary.

UCIECHA: „Noc przerażenia“. Oryginalny dramat, reżyseryi Griffitha. Ponadto komedya i przegląd najnowszych mód.

SZTUKA I WANDA: „Nibelungi“. Arcydzieło filmowe w 10 ciu aktach. Muzyka wagnerowska.

REDUTA: „Serca w trójkącie“. Dramat erotyczny w 8-miu aktach z Fr. Bertini. Nad program komedya 2 aktowa „Oj te telefonistki“.

Dalsze szczegóły śledztwa przeciw sprawcom zamachu w Sofii

Sofia, 25, 4 PAT. Śledztwo w sprawie zamachu h katedrze wykazało niezbicie, że zamach był dziełem tajnego komitetu centralnego partyi komunistycznej, którego członkowie o ile nie zostali zabici w czasie aresztowania znajdują się wszyscy w rękach władzy. W spisku wzięło także udział radykalne skrzydło partyi chłopskiej, kierowane przez przywódców, znajdujących się bądź to zagranicą, bądź wewnątrz kraju. W mieszkaniu byłego inspektora skarbu Buczkowa odbywały się 2 razy tygodniowo posiedzenia przedstawicieli obu zakonspirowanych komitetów. W Warnie aresztowano głównego kierownika spisku, jako też członków kilku grup zwanych piątkami. Rewizya domowa wydała na jaw wielkie ilości materyałów wybuchowych, przeznaczonych do urządzania zamachów. W Winnicy, w okolicy Burgas, odkryły władze kilku ukrytych komunistów, którzy usiłowali uciec, w czasie ścigania przez policyę, został jeden zabity, drugi zraniony. Reszta zdołała uciec. W Sofii aresztowano także dwóch emisaryuszy bolszewickich którzy niedawno przybyli do Bułgaryi. Władze sądowe wypuściły na wolną stopę przeszło 100 osób, które udowodniły swą niewinność.

List króla Borysa do emigrantów zagranicą?

Wiedeń, 25. 4 PAT. Neue Freie Presse donosi: W kołach politycznych słychać, że rząd jugosłowiański znajduje się w posiadaniu listu króla bułgarskiego Borysa do przywódców emigracyi bułgarskiej przebywających zagranicą do byłego ministra w gabinecie Stambolijskiego Obowa, w którym król Borys wzywa emigrantów aby wrócili do kraju i wraz z partyą chłopską wstąpili do rządu celem uspokojenia kraju. Na ten list odpowiedział jeden z emigrantów były członek rządu Stambolijskiego Atanazow, że emigranci należący do partyi chłopskiej chcieliby przez wstąpienie do rządu współpracować w uspokojeniu kraju jednak nie mogą dać żadnych gwarancyi co do dalszego pozostania na tronie dynastyi Koburgów. Pozatem ma rząd bułgarski posiadać jeszcze jeden dokument, w którym ma być umowa zawarta między bolszewikami względnie trzecią międzynarodówką a przywódcą emigrantów Kostą Teodorem. W umowie tej obie strony przyrzekają sobie poparcie wzajemnych akcyi. Todorow miał także otrzymywać pieniądze z Rosyi.

Ucieczka chłopów z Bułgaryi do Jugosławii

Graz, 25. 4 PAT. Grazer Tagespost donosi z Białogrodu: Z granicy serbsko-macedońskiej nadchodzą urzędowe doniesienia, iż znaczna liczba chłopów bułgarskich przeciwników obecnego rządu ucieka do Jugosławii.

Incydent sekretarza poselstwa jugosłowiańskiego

Graz, 25. 4 PAT. Grazer Tagespost donosi z Białogrodu: Rząd bułgarski nie pozwolił na wyjazd sekretarzowi poselstwa jugosłowiańskiego w Sofii Dinciarowi, który we czwartek chciał wyjechać ze sprawozdaniem o sytuacyi w Bułgaryi. Z tego powodu wręczył sekretarz ostry protest ministrowi spraw zagranicznych.

Emigranci bułgarscy w Jugosławii wydaleni w głąb kraju

Białogród. PAT. 25 4. Czechosłowackie biuro prasowe: Celem uniknięcia ewentualnego konfliktu z Bułgaryą rząd królestwa SHS polecił

Z HYGIENY I MEDYCYNY POPULARNEJ.

Kilka słów o zwalczaniu chorób zakaźnych

(Dokończenie).

Ustrój podczas choroby, o ile ją zwalczył, wyprodukował przeciwjadów więcej niż mu trzeba było, zostają one we krwi i w razie gdyby jady danej choroby poraz wtóry nawiedzić go chciały, zostają one przez ten nadmiar unieszkodliwione. Ten nadmiar antytoksyn krążących we krwi u zdrowego już człowieka stanowi istotę odporności, przeciwko danej chorobie. Antytoksyny mają różny okres trwania w ustroju — jak długo one krążą we krwi tak długo trwa odporność organizmu. Są antytoksyny kokluszu odry, ospy, szkarlatyny, tyfusu plamistego, które przetrwają życie ludzkie; przebycie zatem jednej z tych chorób uodparnia człowieka na całe życie, inne choroby jak czerwonka, tyfus brzuszny, pozostawiają tylko krótkotrwałą odporność, nie wyklucza zatem przejście tych chorób powtórnego zachorzenia po jakimś czasie. Przebycie jednak choroby nie jest faktem obojętnym. Gdyby wszyscy ludzie dla zyskania odporności, musieli przebyć wszystkie choroby zakaźne, powstałyby epidemie tych chorób, często pociągające za sobą falangi ofiar.

To też poczęto zadawać sobie pytania już w połowie XVIII. w. czy nie możnaby uodpornić ludzi, bez narażenia ich na przejścia tych strasznych chorób. Odpowiedzią na to pozornie tak proste pytanie były szczepienia ochronne przeciwko ospie ogłoszone w r. 1798 przez lekarza angielskiego Jennera. Jennera zasługą wiekopomną jest odkrycie, że jeśli ludziom zaszczepimy zawartość pęcherzyków ospowych, na które często krowy chorują, wywołamy również jak u człowieka reakcyę miejscową tj. pęcherzyki ropne, czasem także bardzo słaby odczyn ogólny jak nieznaczne podniesienie temp.; ale człowiek po zaszczepieniu tej ospy staje się odporny i nie zarazi się już ospą ludzką. Kiedy zbadano krew człowieka zaszczepionego przeciw ospie, stwierdzono, że w niej są ciała, które zobojętniają jad ospy ludzkiej. Obecnie szczepienia ochronne przeciw ospie są rozpowszechnione prawie we wszystkich państwach istnieje przymus szczepienia ochronnego przeciw ospie. Szczepienia te dają odporność na lat 5—6, po tym czasie należy je powtórzyć. Stwierdzono, że wszędzie tam, gdzie przymus szczepień ochronnych przeciwko ospie istnieje, epidemia ospy wygasła o ile zaś pojawi się u szczepionego człowieka ospa, przebieg jej jest niesłychanie łagodny.

Szczepienia ochronne Jennera wykazały, że można w organizmie ludzi wytworzyć odporność przeciwko chorobie ludzkiej, przez zaszczepienie choroby zwierzęcej, zbliżonej do ludzkiej.

Opierając się na tem chciano wytworzyć w człowieku odporność przeciw tej strasznej, dziesiątkującej ludność chorobie, jaką jest gruźlica. Straszna ta choroba, która prawie w każdej rodzinie ma swoje liczne ofiary, wywołana jest przez bakterye zw. lasecznikami Kocha. Lasecznik ten charakteryzuje się wielką wytrzymałością, to też trudno go wytępić. Lasecznik ten zakaża organizm ludzki, już w wieku dziecięcym, nie ma tkanki w naszym ustroju gdzieby się nie osiedlił i nie powodował szkody. Lokalizuje się on w płucach, w gruczołach, w mózgu, we krwi, kościach i td. i niszczy te organy Walka z tym wykrytym przez siebie krzywdzicielem ludzkości, stała się celem życiowym Roberta Kocha. W ślad za jego myślą szedł uczeń jego, lekarz niem. Friedman, który jak Jenner ospą zwierzęcą uodpornił ludzi, tak on chciał gruźlicą żółwi uodpornić ludzi. Osiągnął odporność krótkotrwałą. Friedman szczepił niedawno większą ilość dzieci. Przyszłość okaże, czy te dzieci staną się odporne na gruźlicę.

Oprócz szczepień ochronnych bakteryami (gruźlica), lub jadami (ospa) istnieją szczepienia surowicą krwi ludzi, którzy daną chorobę przeszli. Jak wyżej zaznaczyłam, ludzie którzy przeszli np. odrę lub szkarlatynę, stają się odporni na tę chorobę to zn. mają w swojej krwi ciała, które niszczą zarazki danych chorób. Otóż biorąc surowicę rekonwalescentów i wprowadzając ją do ustroju zdrowego, który choroby danej nie przechodził dajemy mu gotową odporność. Rezultatem tych szczepień surowicą uodpornioną jest fakt, że człowiek tak długo opiera się danej chorobie, jak długo te ciała obronne w jego organizmie krążą. Lekarz amerykański Degkwitz wstrzyknął 509 dzieciom wystawionym na zakażenie szkarlatynowe, surowicę odpornościową i osiągnął to, że zachorowało tylko 3 dzieci i to z przebiegiem bardzo łagodnym. Odporność tu uzyskana trwa tylko 3 tygodnie. Podobnie wstrzyknięcie surowicy odrowej, chroni od zachorowania na odrę przez 6 miesięcy. Stosuje się te szczepienia tam gdzie na zakażenie odrowe wystawione są dzieci bardzo młode i bardzo wątłe.

Oprócz tych są jeszcze szczepienia odporne przeciw czerwonce tyfusowi brzusznemu, kokluszowi i td. Bliżej nad niemi zastanawiać się nie będę, bo akta o nich zamkną się dopiero w przyszłości. Mogę tylko wyrazić nadzieję że walka z chorobami zakaźnymi stanie się u nas skuteczną, gdy pamiętać będziemy o tych 3 ważnych warunkach: czystości, izolacyi i szczepieniach ochronnych.

aby emigranci bułgarscy skoncentrowani obecnie w Niszu zostali przetransportowani w głąb kraju.

Znany dziennikarz zamordowany

Wiedeń. 25 4. PAT. Między zabitymi w Sofii ma znajdować się również Józef Herbst jeden z najbardziej znanych dziennikarzy bułgarskich, który w czasie wojny był szefem prasowym rządu bułgarskiego. W dwa dni po zamachu w Katedrze przybył do mieszkania Herbsta oficer na czele patrolu i oświadczył Herbstowi, że go aresztuje, gdy Herbst zaprotestował przeciwko aresztowaniu oficer zastrzelił Herbsta z rewolweru.

———

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— ZASZCZYTNE POWOŁANIE. Znany neurolog krakowski p. **Maksymilian Rose** powołany został na stanowisko kierownika Instytutu badań chorób mózgowych przy uniwersytecie w Berlinie.

To nad wyraz zaszczytne powołanie na tak odpowiedzialne stanowisko jednej z najbardziej znanych wszechnic europejskich jest uznaniem dla całego szeregu prac naukowych dr Maksymiliama Rosego z dziedziny badań nad mózgiem.

Loże „Bnei Brith“ będą współdziałały w odbudowie Palestyny

Zakończenie obrad zjazdu lóż Bnei Brith. — Jawność posiedzeń lóż. Kobiety w lożach Bnei Brith. — Wybór prezydyum.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 4 (M) Z Nowego Jorku donosi ŻAT: W Atlantic City zakończyły się obrady związku lóż Bnei Brit. Postanowiono znieść w przyszłości tajność obrad poszczególnych lóż Bnei Brit celem uniknięcia haniebnych napaści faszystowskiej organizacyi Ku Klux Klanu, która wykorzystywała dotychczasową tajność obrad dla swoich celów. Przyjęto uchwałę wzięcia udziału w pracy nad odbudową Palestyny oraz utworzenie w kraju szeregu instytucyi kulturalnych i ekonomicznych. W najbliższym czasie przystąpią loże do budowy miasta ogrodowego w pobliżu Jerozolimy. Kongres przyjął też rezolucyę skierowaną przeciw ograniczeniu imigracyi do Stanów Zjedn. i postanowił na gruncie legalnym w drodze ustawodawczej prowadzić przeciwko tej ustawie walkę. Postanowiono również przyjmować w skład lóż Bnei Brit kobiety w charakterze zwyczajnych członków. Wkońcu dokonano nowych wyborów zarządu związku lóż Bnei Brit. W miejsce dotychczasowego przewodniczącego Krausa, który zrzekł się z powodu podeszłego wieku ponownego wyboru wybrano prezydentem **Alfreda Kohena.** Wiceprezesem został wybrany dr Beck (Niemcy).

Groźny pożar w A. E. G. wyrządził miljonowe szkody

Berlin. 24. 4 PAT. Podczas groźnego pożaru, jaki wybuchł w składnicy olejów i maszyn, należącej do Allgemeine Elektriziätsgesellschaft zniszczone zostało 30 tysięcy aparatów do mierzenia prądu elektrycznego, które przedstawiają wartość wielomiljonową. Szkody w budynkach wynoszą 100 tysięcy marek złotych. Podczas gaszenia pożaru 10 osób odniosło rany, w tem 1 strażak ciężko ranny.

Zniżka cen pieczywa w Warszawie

Warszawa, 25. 4 PAT. Jak podaje prasa w związku z ożywionym dowozem mąki amerykańskiej ceny tego gatunku mąki spadły. W związku z tem pozostaje pewne obniżenie cen białego pieczywa.

——o-o——

Radicz znowu grozi opozycyą

„N. W. Abendblatt“ przynosi senzacyjny wywiad swego koresp. zagrzebskiego z Pawłem Radiczem, który oświadczył, co następuje: Wszelkie pogłoski, że klub chorwacki w skupczynie zrywa ze Stefanem Radiczem, są pozbawione prawdy. Dotychczasowe pertraktacye z radykalną partyą serbską utknęły na martwym punkcie. Sprawa ugody serbsko-chorwackiej może przybrać nieoczekiwany i senzacyjny zwrot. Jesteśmy gotowi do dalszych rokowań ale nie lękamy się także najostrzejszej walki. Możemy jeszcze przejść do najostrzejszej opozycyi.

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17— i bony złote ——— pożyczka złota 81 miljonowka —— pożyczka dolarowa 3.54

Czeki: Belgia tranz. 26·25— Holandya tranz. 207·65 Londyn tranz. 2495 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 27.8 Praga tranz 15·41— Szwajcarya tranz. 100·48 Wiedeń tranz. 7·30 Włochy tranz. 21·39

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ·27 — Bank Przemysłowy Lwów 0·29 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 10·25 Puls 0·45——— Wild 0·24—— Cukier Warszawa 3·30 —— — Cegielski 0·51 —— Ursus 1·72 Parowozy 0·67 —— — Zawiercie 15·75 Żegluga 0·25 Polska nafta 0·50 Siła i Światło 0·34 —— Chmielów 0·35 Starachowice 2·62 ——— Pocisk 1·39— Sołtemiowski 9·50 Żyrardów 11·65 Chodorów 40·

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 284 — Zagrzeb i Belgrad 1173 Berlin 16878 Bruksela 3587 Budapeszt 9865 Bukareszt 318 Chrystiania 11560 Kopenhaga 13070 Londyn 3407 Madryt 10165 Medyolan 2912 NowyJork 70930 Paryż 3710 Praga 2104 Sofia 515 Sztokholm 19150 Warszawa 13620—13.76 Zurych 13740 Dolary 70660 Belgijskie ——— bułgarskie 504 duńskie 12560 marki niemieckie 168 angielskie 3401— francuskie 3690 holenderskie 282— włoskie 2905 jugosłowiańskie 1137 norweskie 11450 polskie ———————— rumuńskie 318 szwedzkie —— szwajcarskie 137— hiszpańskie ——— czeskie 2102 węgierskie 9945 tureckie ——

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. —" renta złota 3·5 losy tureckie 512·6 Bodenkredit 293— Austr. zakł. kred. 136· Anglo austr. 337· Kolej połudn. 45· Alpiny 371·

* * *

Zurych, 25. 4 PAT. Paryż 26.83, Londyn 24.34, N. Jork 5.16, Włochy 21.18 Berlin 1.22.4, Wiedeń 73.70, Sztokholm 139.15, Praga 15.32.5, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Bukareszt 2.36.

Żądajcie wszędzie!

RADIO-APARATÓW

pięcio-, trój- i jednolampowych, oraz części firmy:
Oesterreichische Telephon-Fabrik Actienges przedtem **J. Berliner**
Aparaty, wykonane na ebonicie, znane są ze swej dobroci i precyzyjnego wykonania na całym zachodzie Europy.
Tejże firmy:
Słuchawki, ważące 230 gr na 4000 ohmów.
Wyłączne zastępstwo na Polskę:
Polskie Tow. Handlowe S. A. w **Krakowie.**
FILIE: **Warszawa, ul. Świętokrzyska 27. Lwów, Kołłątaja 3. Poznań, Pocztowa 11. Wilno, Gdańska 6. Łódź, Ewangelicka 29. Białystok, Warszawska 27. Gdańsk, Breitgasse 121—122.**
Sprzedaż tylko hurtowna.
Przedstawicielstwa na poszczególne miasta do oddania. Warunki: 1) kupno na własny rachunek; 2) fachowość; 3) referencye o zdolności kredytowej.

SKŁAD FARB I LAKIERÓW oraz artykuły gospodarcze po cenach konkurencyjnych, tylko u firmy: **P. VOGELHUT, Podgórze, Kalwaryjska 20,**

Zawiadomienie.

Z dniem 1-go maja otwieram kurs nauki szycia w godzinach przed i popołudniowych. Zgłoszenia przyjmuje się w Krakowie, ul. św. Stanisława Nr. 3. u p. Neufelda, Zarząd.

WROCŁAW

14—17 maja 1925

56 Targ na maszyny rolnicze

Największy targ Niemiec w dziale wielkich maszyn rolniczych i przyborów

TARGI TECHNICZNE

Grupy specyalne:
Budowa młynów, maszyny do obróbki drzewa, maszyny biurowe.

Prosimy zaopatrzyć się czemprędzej w legitymacyę paszportową i targową przez naszego zastępcę:

H. Mendelsohn, Kraków, plac Dominikański 1.

Wszelkich informacyi udziela Urząd Targowy, Wrocław.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły apteczne

DROGUERYA EDMUNDA KURTZA Kraków Wolnica 5 poleca artykuły apteczne i toaletowe po cenach przystępnych.

Metale

S. Sattler, Kraków Stradom 18. Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Elektrotechnika



„LUX“ Kraków pl. Dominikański 2
Urządzenia elektr.
Wszelkie naprawy
Sprzedaż materyałów
Porady i kosztorysy bezpłatnie.
Telefon Nr. 3335.

FORTEPIANY

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE
Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków Szewska 9. Tel. 4365
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, biżuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

Radio

RADJOSWIAT
Kraków, Grodzka 32
Wszystko na składzie po najtańszych cenach.

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Węgle

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo POLSKA SP. WĘGLOWA, ul. Andrzeja Potockiego 3 Tel. 4075. Tel. 4075

REKLAMA dźwignią handlu



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



MŁODY inteligentny człowiek, władający językiem polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką handlową poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej obejmie zastępstwo. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. Nowego Dziennika.

POSZUKUJĘ podróżującego z branży obojętnej, którvby zabrał kolekcyę. Abraham Schaumer, Kraków, Krakowska Nr. 33.

PANNA intel. z dobrego domu, władająca językiem polskim, niemieckim i angielskim, ze znajomością korespondencyi handl. niemieckiej poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „White“ do Adm. Now. Dziennika.

SPÓLNIKA fachowca bez kapitału do samodzielnego prowadzenia farbiarni oraz chemicznej pralni, poszukuje firma Scharfer, Wadowice, Rynek. Zgłoszenia ustne lub pisemne.

KRAWCOWĄ, pierwszorzędną siłę, jako spólniczkę bez kapitału do samodzielnego prowadzenia magazynu przyjmę. Zgłoszenia pisemne „Ruch“ Szczepańska pod „Euge“.

MŁODY, bardzo zdolny, energiczny b. kupiec poszukuje zajęcia biurowego lub podróżującego. Łaskawe zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. Nowego Dziennika“.

RUTYNOWANY buchalter-bilansista z najlepszemi referencyami poszukuje posady. Zgłoszenia pod „R“ do Administracyi N. Dziennika.

Drobne ogłoszenia

Ekspedyentki i ekspedyenci z branży bławatnej potrzebni zaraz. Zgłoszenia we firmie I. Bandet, Grodzka 5, II. p. między 1—3 popoł.

Były zawodowy podoficer rachunkowy (Żyd), poszukuje posady, jako inkasent, magazynier lub kasyer etc. może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pisemne pod „150“ do Ad. N. Dz.

Buchalter-bilansista 228 samodzielny, niem.-polski korespondent, biegła siła, poszukuje posady, ewent na pół dnia. — Zgłoszenia pod „A.“ do Adm. N. Dz

Inteligentny robotnik przyjmie posadę dozorcy domu za mieszkanie, ewent. za dopłatą. Zgłoszenia pod „K. K“ do Admin. N. Dz.

RABKA

W połowie maja otwieramy, jak w latach poprzednich nasz wzorowo prowadzony pensyonat w odnowionych willach „Jagiełło“ i „Słonecznej“ obok Zakładu wraz z oświetleniem elektrycznem.

Przyjmuje się dorosłych, jakoteż dzieci zapewniając troskliwą opiekę.

Zabawy i wycieczki pod kierownictwem p. H. Becka. Kuchnia rytualna, wyborowa. Pościel wymagana. Cena 8 złotych od osoby, dla dzieci odpowiednia zniżka. Zgłoszenia do 15 maja, **Kraków, Dietla 25,** później **Pensyonat Beck Rabka.**

Poszukuje się siły biurowej

piszącej na maszynie, którąby samodzielnie załatwiała korespondencyę polską i niemiecką oraz wyznawała się na prowadzeniu ksiąg handlowych.

Objęcie posady od 1 maja br.

Zgłoszenia pisemne pod „Biuro techniczne“ do administracyi „Nowego Dziennika“.

KOBIETY i mężczyźni wszystkich miast powiatowych i okręgowych, poszukujący zajęcia miejscowego, lub też z zakresu agentury, jako podróżujący na stałe, ewent. tylko kilkugodzinne z dochodem od 20—100 złotych tygodniowo, zechcą pisemnie zgłosić się do Adm. N. Dziennika pod „S. L.“.

KONWERSACYA HEBRAJSKA
M. BLINDMAN
udziela lekcyi języka i literatury **hebr.** oraz **biblii i Talmudu.**
ul. Berka Joselowicza L. 9.

ŁADNY POKÓJ z utrzymaniem dla panienki lub akademika z lepszego domu. Fortepian. Wiadomość telefon 3126.

Magazyn Heleny Löffelholz

Kraków, ul. Grodzka L. 26. Tel. 2437.
poleca:
kostyumy i płaszcze, suknie wełniane i wieczorowe w wielkim wyborze. Wykonuje również takowe w najkrótszym czasie z materyałów własnych lub dostarczonych.
po cenach znacznie zniżonych.

Podaję do wiadomości Szan. Czytelników że z dniem 1 kwietnia br. przyjmuję abonentów na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne. Gazety doręczę PT. Czytelnikom do mieszkania codziennie w czasie rannym po cenach administracyjnych.

Biuro dzienników S. Gerstla
Rzeszów, Mickiewicza

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser

Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7